

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

WŁASNOŚĆ KRAJOWEGO ZWIĄZKU LUDOWCÓW

REDAKTOR NACZELNY: JAN STAPIŃSKI.

„Przyjaciel ludu“ Kosztuje na cały rok:
 W Galicji i całych Austro-Węgrzech . . . 4 korony.
 Do Królestwa Polskiego i Rosji . . . 2 ruble.
 Do cesarstwa niemieckiego . . . 4 marki.
 Do Ameryki, Rumunii, Danji, Anglii,
 Afryki, Australji . . . 5 koron.
 Numer pojedynczy . . . 10 halarezy.

Biuro Redakcji i Administracji:
KRAKOW, WOLSKA 19, III. p. oficyn.
 Telefon Nr. 319.

Adres na listy, przekazy, reklamacje i t. p.
„PRZYJACIEL LUDU“ - KRAKÓW

:: Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. ::
 Należytość płaci się z góry, rocznie
 lub półrocznie.
 Pobieranie „Przyjaciela ludu“ może nastąpić
 każdego czasu i od tego dnia oblicza się

Słowo do Przyjaciół Ludowców.

Zawsze uważałem „Przyjaciela Ludu“, jako organ P. S. L., za własność Stronnictwa. Dałem temu wyraz już w r. 1909, gdy na posiedzeniu Rady Naczelnej oznajmiłem, że zgadzam się na to, aby Komisja P. S. L. natychmiast objęła gazetkę w posiadanie, a sobie zastrzegłem tylko naczelne redaktorstwo. I rzeczywiście, od owego czasu już aż do tej pory rachunki „Prz. Ludu“ prowadziło się pod firmą P. S. L., chociaż Rada Naczelna o to wcale się nie troszczyła, wiedząc, iż nie tylko żadnych zysków gazetka nie przynosi, ale przeciwnie, że trzeba dopłacać wobec ciągłego powiększania rozmiarów i kosztów wydawnictwa, bez podwyższania prenumeraty. Na kasę „Przyjaciela Ludu“ spadały wszystkie koszty agitacji i organizacji P. S. L., to też i deficyty były znaczne co roku, o czym każdego czasu może się przekonać każdy ludowiec z ksiąg rachunkowych.

Nie mogło zresztą być inaczej, dopóki P. S. L. nie miało organizacji na statutach opartej, czyli nie było osobą prawną i nie mogło prowadzić gospodarki pieniężnej. Aby temu zaradzić, napierałem od dawna do organizacji statutowej, ale „fronda“ zawsze się temu sprzeciwiała i jak mogła, przeszkadzała. Fronda chciała, abym oddał „Przyjaciela“ osobnej spółce wydawniczej jako towarzystwu zarobkowemu, na co znowu ja się nie godziłem, z obawy, aby organ P. S. L. nie popadł w zależność od kapitalistów. Wypadki, jakie zaszły, dowiodły, że miałem słuszną rację. Gdyby nie ta moja ostrożność, byłby dziś „Przyjaciel“ własnością Długosza, Reya, Angermiana i ich spółki, bo oni by byli z pewnością posiedli większość udziałów. A to przyzna każdy, że gdyby długosidki byli zagarnęli „Przyjaciela Ludu“, to wypadki ostatnie byłyby wzięły całkiem inny obrót, gdyż gazetka jest naszym głównym organem i podwaliną P. S. L.

Obecnie, gdy stosunki zupełnie się zmieniły, gdy P. S. L. na długie lata — mam to przekonanie — zostało aż do fundamentów oczyszczone z Długoszów i Reyów i odnowione, można było przystąpić i do załatwienia sprawy własności organu P. S. L. Tem pewniej można było to zrobić, że Krajowy Związek Ludowców jako stowarzyszenie polityczne, na statutach oparte, został niejako skarbnikiem Stronnictwa. Na ten K (rajowy) Z (wiązek) L (udowców) przenieśliśmy już wszelkie fundusze P. S. L., którymi zarządzałem, a teraz, na posiedzeniu Wydziału K. Z. L. 14 bm. uchwalono objąć na własność także i „Prz. Ludu“. Sam taki wniosek postawiłem bez obawy, bo wiem, że „Przyjaciel Ludu“, jako własność K. Z. L., czyli wszystkich ludowców, jest zabezpieczony przed wszelką zachłannością jednostek niepewnych

po wszystkie czasy. Olbrzymią większość członków K. Z. L. stanowią będą zawsze Bracia Chłopi, od nich też będzie zależeć kierownictwo „Przyjaciela Ludu“. Będzie to i w umowie jasno i stanowczo zastrzeżone, tak samo jak i moje redaktorstwo naczelne, dopóki tylko będę mógł pracować. Z umowy, zawartej z K. Z. L., która po zatwierdzeniu przez walne zgromadzenie, w dniu 29 czerwca br. odbyć się mające, będzie ogłoszona, dowiedziecie się, że mi Stronnictwo za „Przyjaciela Ludu“ nic nie zapłaciło.

Tak więc „Przyjaciel Ludu“ jest już wspólną własnością wszystkich Ludowców i należy do wspólnej kasy Stronnictwa, opartego na statucie Krajowego Związku Ludowców. Nie będą mogli wrogowie nasi ćwierkać, że to prywatna moja własność. Dochody i wydatki „Przyjaciela Ludu“ pójdą na wspólny rachunek wszystkich Ludowców. Starajcie się, Przyjaciele, zyskać jak najwięcej prenumeratorów, bo w takim razie może być znaczny dochód z gazetki dla kasy Stronnictwa, a pieniądz bardzo potrzebny na wojnę z wrogami i rozbijaczami ludu.

Już przy tej sposobności proszę Przyjaciół, aby pomyśleli nad zorganizowaniem sprzedaży pojedynczych numerów naszej gazetki w każdej gminie, aby przeciwdziałać narzucaniu wrogich gazet. Komitety gminne P. S. L. powinny to wziąć pod obrady na najbliższym posiedzeniu, a uchwałę donieść Administracji „Przyjaciela“.

Wszystko, co zdobyłem 25-letnią pracą, oddałem na usługi Wasze, Bracia Chłopi Ludowcy — ani dla siebie, ani dla synów nie schowałem żadnego majątku. Zdrowie i praca jest naszym skarbem. Dlatego też na wszystkie oszczerstwa takich marnych ludzi, co sami wietrząc za pamulą i chciwi pieniędzy, mnie zarzucają sprzedajność, odpowiadam pogardą i politowaniem.

Bracia Chłopi! Jeżeli gdzieś w jakiejś gminie macie naprawde wątpliwość co do tego, że nie schowałem dla siebie zgola żadnych pieniędzy, ni innego majątku, to poślijcie delegata, niech się w Krakowie z rachunków udokumentowanych przekona, że ja prawdę mówię, a wrogowie i rozbijacze kłamią. Zaryzykowałem całe życie i nie lękam się nikogo i niczego, oprócz Boga wszystko wiedzącego, bo z chłopskiej błędy wyszedłem na ciężką walkę życiową i nie straszna mi też żadna bieda, choćby mnie na starość czekała. O jedno tylko modlę się i proszę, aby Was to doprowadziło do zwycięstwa. Dołączmy siły, zapagniemy szczerze i usilnie, a Bóg sprawiedliwy da zwycięstwo prawdzie. W to wierze i to jest moim skarbem.

Do śmierci wierny syn chłopski
Jan Stapiński.

Posłowie PSL. przeciw księżym nadużyciom.

Tu podajemy dwie interpelacje, wniesione w Sejmie krajowym 16 lutego br. przez posła *Stapińskiego*:

„Interpelacja posła *Stapińskiego* i tow. w sprawie nadużywania przez księży religijni do celów politycznych i do prześladowania parafjan ludowców.

„Od czasu wydania listu pasterskiego przez rzym.-kat. biskupów wieś stała się widownią walki, jaką księża wszczęli z chłopami, wyznającymi przekonania ludowe i czytającymi „Przyjaciela Ludu“. Na porządku dziennym są: odmawianie posług religijnych, wyzywanie z ambon, niedawanie rozgrzeszenia, groźby elementarnych klęsk i t. p., a natomiast też same miejsca święte, gdzie się urządza pogromy i wyklinanie ludowców, są trybunami, skąd się agituje za wrogimi ludowi kierunkami i stronnictwami polityczno-społecznymi i za takimiż pismami. Jest to działanie niezgodne z prawem świeckim i kościelnym, jakoteż moralnością i działa na lud w sposób podburzający. Lud bowiem szykanowany przez kler, gdy ponadto i na innych polach doznaje szykan, a głód i nędza dochodzą do niebywałych granic, burzyć się musi i burzy, to zaś wszystko razem gotowe wywołać burzę w kraju, za którą odpowiedzialność spaść musi na jej rodzicieli.

„Wypadków formalnego znęcania się księży nad ludowcami jest mnoga ilość; przytaczamy na razie dla udokumentowania ogólnego obrazu z nich kilka

„W gminie Zawoji, pow. sąd. Maków, pow. polit. Myślenice ma sklep Klemens Pierges, obrządku rzym.-kat., Polak, z przekonania politycznych ludowiec. Jest on właścicielem jedyne katolickiego sklepu w Zawoi, prócz niego sklepy ma paru żydów. Wspomniany p. Pierges cieszył się i cieszy ogólnym zaufaniem gminy, jest członkiem i przysiężnym rady gminnej, jest w Zarządzie Kasy Raiffejsena, sędzią rozjemczym i t. d.

„Otóż miejscowy ksiądz proboszcz przy rozmaitych okazjach zakazuje chodzić ludziom do sklepu Piergesa. To zakazywanie ma miejsce przy pogrębach, zapowiedziach, chrzcie i t. p. Wyraża się w tych słowach: „Nie chodźcie do Piergesa, bo to socjalista, idźcie lepiej do żyda, bo on księży szanuje. Pierges czyta gazety, które są przeciw księżom i wierze“ i t. p. Chodzą nawet wieści, że ma go ks. proboszcz z kościoła wyrzucić i wykląć. Ponadto zakazał ks. proboszcz wikarym chodzić do Piergesa po kolen-dzie, dzięki tym zaś stosunkom szykan doznaje córka p. Piergesa w szkole i ona, która poprzednio zawsze miała bardzo dobry stopień z religii, teraz ma dostateczną notę. Jednym słowem na każdym kroku, gdzie tylko może, ks. proboszcz nęka p. Piergesa.

„Dzięki temu począwszy od września 1913 r. obrót handlowy p. Piergesa zmniejszył się o 490—500 koron miesięcznie, zaś w styczniu 1914 r. obrót spadł o 750 koron, styczeń bowiem zawsze był najlepszym miesiącem. Dzieje się to dlatego, iż w styczniu jest dużo wesel, a dzięki agitacji ks. proboszcza w tym roku ani jedna osoba ze ślubu do jego sklepu nie wstąpiła, gdyż ks. proboszcz na zapowiedziach zakazał chodzić do Piergesa, nakazał jego sklep omijać.

„Doszło do tego, że nawet sługę, którą Pierges zgodził na cały rok 1914, zbuntował ksiądz, zakazał jej bowiem służyć u Piergesa, „gdyż to socjalista“ i t. d. i zagroził, że jeśli nie odejdzie od służby, to będzie ją w kościele publikował. Biedaczka odeszła, zaś p. Pierges został bez służącej, chociaż prowadzi gospodarstwo duże i ma dzieci w szkołach, zatem od tych wielkiej pomocy mieć nie może.

„Podobnie w Krościenku nad Dunajcem, ks. dr. Kralisz, w Szczawnicy wyższej ks. dr. Kuc 11 stycznia b. r. z ambon agitowali przeciw p. Janowi Stapińskiemu, „Przyjacielowi Ludu“ i Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, że to bezbożniki, szerzyciele zgnilizny i zakazali czytania „Przyjaciela“ pod grozą niedawania rozgrzeszenia, nie chodzenia po koledzie i t. p. Natomiast ks. dr. Kuc każe w zakrystji sprzedawać klerykalne pisma i faktycznie te rozdaje kościelny.

„Zwracamy się zatem do c. k. Rząd krajowego z zapytaniem, czy wie o tych karygodnych nadużyciach i czy gotów jest tak odnośnie do ogólnej sytuacji, jak do wymienionych powyższych poszczególnych wypadków odpowiednio wydać zarządzenia?

Interpelant: Jan Stapiński.

Dumka, Bosak, Cegielski, Okuniewski, Ławruk, Nowakowski, Dr. Wanio, Kormosz, Dr. Trylowski, Różankowski, Kochanowski, Lew. Lewicki, Hołubowicz, Winniczuk, Terszakowiec.

Interpelacja

posła Stapińskiego i tow. w sprawie szykan braci Czerwińskich Jędrzeja i Michała przez proboszcza ks. Piotra Marca w Klikuszowej, pow. Nowy Targ.

„Bracia Jędrzej i Michał Czerwiński są gospodarzami w Klikuszowej, właścicielami majątku wartości 30.000 K przy ob-

łużeniu, wynoszącym około 1200 K. Powódź r. 1913 zniszczyła im wszystkie plony, nie dostali przytem żadnej zapomogi, jakkolwiek o nią prosili. To też dla zakupu ziemniaków i zboża do jedzenia i do siewu, paszy i nawozów sztucznych zgłosili się do miejscowej kasy Raiffejsena w październiku 1913 r. o pożyczkę w kwocie 1000 K, podając jako ręczycieli dwóch zamożnych gospodarzy.

„Z końcem stycznia br. proboszcz ks. Piotr Marzec, przewodniczący kasy, tej pożyczki im odmówił, oświadczając natomiast, że wymienieni mogą mu sprzedać łąkę i w ten sposób bez pożyczki zaspokoić swoje potrzeby. Łąka ta graniczy z plebańskim gruntem i potrzebna proboszczowi dla szwagra.

„Widząc w nieszczęściu swoich kolegów gospodarzy, jeden ręczyciel Jan Głowacz, chcąc ich wesprzeć pożyczką ze swojej strony, wypowiedział 1000 K swoich oszczędności, złożonych w tejże samej kasie Raiffejsena. Ks. proboszcz Piotr Marzec odmawia Janowi Głowaczowi wydania żądanych 1000 K, motywując to tem, iż w razie pożyczania przez niego 1000 K braciom Czerwińskim, ci mu nie sprzedadzą łąki.

„Wskutek tego została przez poszkodowanych wniesiona skarga na ks. Piotra Marca tak do Patronatu kas Raiffejsena jak do Konsystorza, zwłaszcza, że wogóle gospodarka ks. Marca w kasie pod wieloma względami jest szkodliwą. Kasę zorganizował przed trzema laty nauczyciel Władysław Konieczny. Ten pracował w Kasie przez pierwszy rok darmo, za pracę w drugim roku dano mu 80 K remuneracji; gdy się zaś Kasa rozwinęła, na trzeci rok wyznaczono 300 K pensji dla funkcyjnarjusza Kasy, wtedy wziął proboszcz na to miejsce swego benjaminka, a nauczyciela wyrzucił. Proboszcz urzęduje w Kasie tylko w niedziele i rządzi się w niej jak w swojej, nie cierpi zaś ludowców.

„Obie skargi zatoneły, jedna w Patronacie kas Raiffejsena, druga w konsystorzu i pozostały bez odpowiedzi. W ten sposób szaluje się zapomogami i pomaga ludności zniszczonej klęską i przygniecionej głodem.

„Wobec tego zapytujemy Wysoki c. k. Rząd krajowy i Wysoki Wydział krajowy, czy im wiadomy powyższy przytoczony fakt i czy są skłonni odpowiednio w tym kierunku odnośnym władzom wydać zarządzenia?

Interpelant: Jan Stapiński.

Okuniewski, Dr. M. Nowakowski, Bosak, Kormosz, Różankowski, Kochanowski, Hołubowicz, Lewicki, Winniczuk, Dumka, Ławruk, Terszakowiec, Cegielski, Wanio, Trylowski, Horbaczewski.

Przestroga dla Związków Ludowców.

Liczba naszych powiatowych towarzystw politycznych, opartych na statutach, wciąż rośnie. W ostatnich czasach zakładają się nawet statutowe „Związki ludowców“ po gminach (w Nowotarszczyźnie) — na czasie więc jest przypomnieć ustawę, bo za każde jej przekroczenie grozi tym towarzystwom grzywna, a nawet rozwiązanie. Można zaś być pewnym, że w dzisiejszych stosunkach, kiedy się ludność na każdym kroku prześladowuje, władze nie będą pardonować, aie czepią się pierwszego lepszego drobiazgu formal-

nego, aby nasze organizacje unicestwić!

1. Pierwszą ważną rzeczą przy zawiązywaniu „Związków ludowców“ jest *należyte ostemplowanie podań* do Namiestnictwa o zatwierdzenie statutów. Na samym podaniu ma być stempel za 1 koronę, a na każdym egzemplarzu statutów (których ma się dołączyć do tego podania pięć), stempel po 30 halerzy — przytem uważać należy, aby statuty te były drukowane (przyśle je na żądanie kancelarja P. S. L.), bo przy pisanych musi być na każdym arkuszu statutu taki stempel, w przeciwnym razie grzywna potrójna.

2. Po otrzymaniu zawiadomienia, że Namiestnictwo nie zabrania zawiązania takiego towarzystwa, powinno się zaraz zwołać walne zgromadzenie, celem wyboru Zarządu. O terminie i miejscu tego walnego zgromadzenia *musi się donieść starostwu na 3 dni przedtem*, podając porządek dzienny. Podanie to jest *wolne od stempla*, a podpisują je ci, co są podpisanymi na pierwszym podaniu o zatwierdzenie statutów, jako założyciele.

Starostwo może wysłać na takie zgromadzenie swego przedstawiciela, ale nie musi — dlatego też *nie trzeba czekać* z rozpoczęciem obrad *na komisarza*, ale o zapowiedzianej w podaniu godzinie przystąpić do obrad.

O *każdym* następnym walnym zgromadzeniu, czy jest ono doroczne zwyczajne, czy też nadzwyczajne, *musi się zawiadomić starostwo taksamo na 3 dni pisemnie i bez stempla*, a tylko z podaniem godziny, miejsca i porządku dziennego. Nie musi się zaś i nie trzeba wcale donosić o posiedzeniach „Zarządu (Wydziału) Zw. ludowców“.

3. *Do trzech dni* po pierwszym walnym zgromadzeniu *musi się przedłożyć starostwu spis członków* wszystkich po imieniu, nazwisku i miejscu zamieszkania, osobno *spis członków Zarządu (Wydziału)* z dokładnymi ich adresami.

Taksamo w tym terminie *musi się przedkładać nazwiska* tych *nowych członków*, których później już zarząd przyjął.

Co roku starostwo będzie *zapytywać*, jakie zmiany zaszły w liczbie członków, kto nowy przybył, a kto wystąpił — należy więc utrzymywać wszystko w porządku, aby można odpowiedzieć szybko i nienagannie.

Wszystkie te spisy członków są *wolne od stempla*.

4. Stowarzyszeniom politycznym takim, jak nasze „Związki ludowców“, *nie wolno* zakładać filji, tworzyć między sobą związków, albo wysyłać gdziekolwiek delegatów do innych stowarzyszeń.

5. „Związki ludowców“ mogą odbywać swe *zebrania także poza własną siedzibą*, więc powiatowe poza obrębem powiatu, gminne w innej wsi. Naturalnie trzeba o tem napisać w podaniu, a gdyby starostwo sprzeciwiało się temu, powołać się na Orzeczenie Trybunału państwa z 15 lipca 1871. Hye nr. 19. zacytowane na str. 747 kodeksu prawa politycznego dra Starzyńskiego (wydanie z roku 1903).

6. *Za przekroczenie* tych paragrafów ustawy o stowarzyszeniach z 15 listopada 1867 jest *areszt sądowy aż do 6 tygodni*, lub *grzywna do 400 K*.

W następnym numerze przypomnę o głównych przepisach ustawy co do zgromadzeń, bo tu i ówdzie ludzie zapomnieli o tem i niepotrzebnie się narażają na nieprzyjemności i grzywny.

Wł. Wąsowicz.

„POMONA”
Krakowska Szkołka drzew --- Kraków.

poleca wzorowo hodowane: drzewa owocowe: jabłonie, grusze,śliwy, czereśnie, wiśnie itd. drzewa owocowe karłowe w formie piramid, palmiet, kordonów pionowych, i poziomych itd. Krzewy owocowe, w wielkim wyborze: Róże krzacaste i pienne. Drzewa i krzewy ozdobne.
Cennik bogato ilustrowany na żądanie darmo i oplatnie.

Sprawa ks. Kaczmarczyka.

Przewrotnie i po swojemu przedstawił „Lud katolicki“ sprawę ks. Kaczmarczyka, wikarego w Bolesławiu. Nie będziemy polemizować z każdym zdaniem tej notatki pod tytułem: „Smutna sprawa“, *jednakże w imię prawdy* musimy sprawę wyjaśnić.

Otóż „Lud katolicki“ nie wchodzi całym w powód usunięcia ks. Kaczmarczyka, bo to „nie naszą jest rzeczą ocenić“ (!).

Ich natomiast rzeczą jest wymyślić jakiś bunt przeciw ks. biskupowi i władzy ze strony ks. Kaczmarczyka, dalej podsunąć nieposłuszeństwo ks. Kaczmarczykowi wobec biskupów i władzy.

Ks. Kaczmarczykowi stała się **krzywda**, bo mimo, iż usłuchał biskupa i na jego rozkaz opuścił parafię — **na podstawie wniesionej skargi na niego przez ks. proboszcza Wojciecha Młynca**, został przed odesłaniem usprawiedliwienia się, bez stwierdzenia winy, bez żadnych dowodów prawdziwości skargi, w obcej diecezji **zasuspendowany!**

Z czego miał ks. Kaczmarczyk żyć, gdy mu możność utrzymania się była odebrana?! **Niesprawiedliwie osądzono**, **skrzywdzonego** i **złotrętanego** księdza lud otoczył oznakami niezwykłego przywiązania i uwielbienia pomocą materialną dlatego, bo był dla tego ludu nie politykiem, ale kapłanem prawdziwym, sumiennym, tym, co lud prowadził do Boga. „Lud katolicki“ pisze o jakichś fikcyjnych jednostkach z obozu ludowców i że tej sprawie wymyślono podkład polityczny. Co sobie pisał „Kurjer Ilustrowany codzienny“ w tej sprawie, za to my, parafianie, nie odpowiadamy, możemy nawet oświadczyć, że nie podzielimy wielu punktów w temże piśmie przedstawionych, a i to samo może ks. Kaczmarczyk powiedzieć, ale nie możemy także **się zgodzić na naciąganie tej sprawy** przez „Lud katolicki“ po swojemu. Wielbnościom z „Ludu katolickiego“ możemy powiedzieć, aby ich z błędu wyprowadzić, że nie jacyś ludowcy, zaślepieni zwolennicy ks. Kaczmarczyka, za nim się opowiedzieli, ale jak wielka parafia bole-

ślawską, lud całej parafii: ludowiec czy nie ludowiec, mężczyźni i niewiasty, wszystko odczuwa krzywdę swojemu kapłanowi wyrządzoną i dlatego suspenza ks. Kaczmarczyka, to nie jest sprawa samego ks. Kaczmarczyka, ale całej parafii, która do ostatka postanowiła zająć się losem księdza, który padł ofiarą złej woli. Musimy się zapytać, jaki bunt i jakie nieposłuszeństwo widzą księży z „Ludu katolickiego“ po stronie ks. Kaczmarczyka, który ani przeciw biskupowi nigdy nie występował, ani nie okazał się nieposłuszny wobec biskupa i dotąd wszystkie jego rozkazy wypełniał! Usunął się z Bolesławia na rozkaz biskupa pod grozą suspenzy, tak! — a mimo to został zasuspendowany, za co? czy za winy udowodnione? czy wogóle za winy? — trzeba było na to odpowiedzieć! Gdyby był nie posłuchał biskupa i nie usunął się z Bolesławia, byłby także zasuspendowany, ale wtedy dopiero za nieposłuszeństwo, dziś za co? Więc gdzie słuszność, aby ks. Kaczmarczykowi zarzucać zmyślony bunt i nieposłuszeństwo dla biskupa i władzy?! Po suspenzie może już wszędzie przebywać, a musi w Bolesławiu, bo tu wie, że go lud ocenić potrafi, bo lud wie, że niewinnie cierpi prześladowanie. Jeszcze jedno musimy przypomnieć: Wiemy dlaczego wdzięczność całej parafii wobec ks. Kaczmarczyka sprowadza ją księży z „Ludu katolickiego“ do otaczania ks. Kaczmarczyka przez „niektóre jednostki z obozu ludowców“, wiemy, dlaczego kłamie „Lud katolicki“, gdy pisze o składkach, które się posypały, zdaniem „Ludu katolickiego“, aby dać wyraz niechęci i nienawiści do władzy kościelnej.

Otóż osądźcie sami, czytelnicy, czy przez to, że parafia Bolesławska odczuwa krzywdę ks. Kaczmarczyka i nie daje mu zgiąć z głodu, albowiem zasypuje go ofiarami w naturaljach i gotówce, to za to „Lud katolicki“ śmie tak podle kłamać, że przez to daje się wyraz niechęci do władzy kościelnej. Na takie zarzuty fałszywe to może się tylko chyba zdobyć szatan i piekło.

Wiemy dlaczego „Lud katolicki“ nie drukował naszego wyrażenia wysokiego uznania i czci dla ks. Kaczmarczyka, które nie było przecież wyrazem „niektó-

rych“ jednostek z obozu ludowców, ale całej parafii.

Nie chce „Lud katolicki“ przyznać razem z nami, że ks. Kaczmarczykowi należy się wdzięczność ze strony całej parafii za to, że nie mógł gwałcić sumienia i solidaryzować się z ks. Karolem Szumowskim i proboszczem ks. Wojciechem Młyncem w postępowaniu i w spełnianiu obowiązków duszpasterskich wobec ludu, które i wiarę psuło i lud demoralizowało. I za to postępowanie, prawdziwie kapłańskie, cała parafia bolesławska, lud, nie „niektóre jednostki z obozu ludowców“, stanął za ks. Kaczmarczykiem.

A teraz wysłuchajcie naszej prośby, **Wielebni duszpasterze!** Prosimy, nie wstawiajcie w siebie i w nas jakiegoś buntu nieposłuszeństwa — czego niema, nie piszcie o zaślepienych jednostkach, ale przywróćcie spokój w parafii, bo to od Was zależy i do Was należy, a z pewnością uchylicie te „straszne szkody duchowe“, o których piszecie, a gdybyście nie chcieli, bo i to możliwe, to nie dziwcie się, że tracicie grunt pod nogami, bo sobie sami usuwacie wpływ na lud i rząd dusz!

Parafianie.

SUKNA modne materiały dla panów i pań naj-
lepiej i najtaniej kupić można w pierw-
szorzędnym domu wywozowym

Prokop Skorkowski i Syn

HUMPOLEC

Wielki wybór. Próbkę na żądanie franko.
Czechy. Bównie zafatujemy uszyje ubrania dla Panów.

Delegaci Zw. Nar. Pol. z Ameryki a K. S. S. N.

W kraju bawili przez parę tygodni dwaj delegaci Zw. Nar. Polskiego, ob. ob. Cenzor Antoni Karabas i Wicecenzor Adolf Rakoczy. Zostali oni wysłani do kraju w celu bliższego przyjrzenia się robotom niepodległościowym i zapoznania się z ich kierownictwem — Komisją S. S. N. —

O chłopskich i niechłop- skich synach w szkole.

Napisał profesor z chłopskiego gimnazjum w Jasle.

W przeważnej części winę ponosi tu sam dom. Zdawałoby się, że wszystkie rodziny inteligencji otaczają swoje dzieci troskliwą opieką, dają im zdrowe wychowanie rodzinne, wyrabiają w nich karność, poczucie obowiązku, i konieczności pracy, przyswajają im rzeczywistą kulturę. Trzeba przyznać, że wiele rodzin pojmuje wzniośle swój obowiązek względem dzieci i społeczeństwa, ale, niestety! jest dziś coraz więcej rodzin, które wcale nie spełniają tego obowiązku. Ileż to rodzin obdarzonych dziećmi nie widziało nigdy żadnej książki o wychowaniu!

Oprócz zewnętrznych, tandeciarskich form kultury i pojęć bardzo często średniowiecznych, zabijają w dziecku zdrową myśl, nie taka rodzina dziecku nie daje. Jakże wysoko pod tym względem stoją synowie chłopscy z rodzin wiejskich! Próżniactwo, chęć użycia, oszukiwanie samego siebie, życie nad stan, ze szkodą drugich, „zatrącenie wyższych celów życia“, a zasada „po to żyję, abym jadł, a nie po to jem, abym żył“, oto cecha tych rodzin „inteligentnych“. Czyż młodzież pochodząca z tych rodzin może sobie przyswoić jakąś kulturę? Czyż może posiadać poczucie konieczności pracy lub poczucie pielęgnowania jakiegoś ideału? Czyż może dziecko z takiej rodziny, której ojciec większą część życia spędza w „knażpeczce“, a matka poza domem, chcąc być równouprawnioną z mężem, czyż może mieć jakąś chęć do pracy? — Traci takie dziecko czas na lenistwie, opu-

szcza szkołę, zaniedbuje obowiązki, dlategoż niema być równouprawnione z rodzicami?!... — Lenistwo syna usprawiedliwia ojciec chorobą, której nigdy nie było, i tak pcha synasam ojciec z jednego złego w drugie. Jaka szkoła, takie społeczeństwo, ale i jakie społeczeństwo, taka szkoła. Stąd szkoły średnie nie odpowiadają oczekiwaniom. Chcąc przynajmniej w części naprawić szkołę, musi się zerwać raz na zawsze z pchaniem do szkół średnich wszystkiego, co żyje, i z systemem „przepychania z klasy do klasy“, aż się go dopcha do żłobu rządowego. Raz powinno zrozumieć nasze społeczeństwo, zwłaszcza sfery inteligencji miejskiej, że i po za biurokacją istnieją inne stany, dające lepszą materialną przyszłość, jak rządowy żłobek, co więcej, zupełnie niezależne. — Jeżeli na kim, to na społeczeństwie polakiem, ciąży wielki obowiązek narodowy wytworzenia zupełnej niezależności ekonomicznej. Samą siłą faktu będziemy musieli do tego dążyć, gdyż dziś mało już jest posad rządowych, a z każdym rokiem coraz więcej mnoży się kandydatów na nie. Mimo to w szkołach zawodowych z roku na rok zmniejsza się liczba uczniów, zwiększa się natomiast liczba uczniów w szkołach średnich. Mamy dużo urzędników, adwokatów, profesorów, księży i rozmaitej różnej innej branży, a nie mamy ludzi wykształconych fachowo, bo jeśli mamy, to partaczy, mało inteligentnych. Nic dziwnego, że w fabrykach, browarach, elektrowniach, gazowniach, kopalniach i t. d. i t. d. mamy samych Niemców i Czechów na wyższych stanowiskach, a tylko łycho płatnego naszego polskiego robotnika. — Ci zaś Niemcy i Czesi, pojedynczo miesięcznie więcej zarabiają, niż dwóch sędziów lub profesorów. — Rządowi austriackiemu jest z tam

bardzo dobrze, bo każdy urzędnik musi być potulny, inaczej rząd odebrałby mu obrok, stąd nie kwapi się w zakładaniu szkół fachowych, ale ciągle pomnata szkoły średnie. Dlatego za przykładem Czech powinniśmy wskrzesić handel i przemysł, który nie jest w rękach naszych, powinniśmy stworzyć życie miejskie, a do tego w pierwszym rzędzie jest powołana inteligencja miejska. Ta raz powinna się wyżyć uprzedzenia do handlu i przemysłu, który dlatego u nas tak nisko stoi, bo nie posiada fachowych ludzi wykształconych. Nie pchać dzieci nie mających ochoty do szkół średnich, ale jeśli okazują zdolności do szkół fachowych. W ten sposób wychowa się nową klasę społeczną, handlową i przemysłową, silny stan średni, który dziś nie jest swojskim. Dotąd ta inteligencja, która pierwsza powinna położyć kamień węgielny pod budowę tę, nic nie zrobiła w tym kierunku, tylko co czasu do czasu objawia swoje zyczenie, aby chłop przestał wysyłać dzieci do szkół i nie prowadził z nią konkurencji na tem polu. Robotnik i chłop polski, który dziś wysyła tylko najzdolniejsze dzieci do szkoły, nie zostanie z pewnością, jak już dziś nie zostaje w tyle przy spełnieniu tego wielkiego obowiązku narodowego. Wzmocni on także stan średni a niezużyta siła i energia podnieci ekonomiczne życie narodu.

Tu tkwi jeden z głównych powodów złego przygotowania młodzieży w szkołach średnich.

Dokończenie nastąpi.



Do wysłania ich przyczyniła się agitacja żywołów, wrogich ruchowi niepodległościowemu, które — w interesie Rosji i polityki moskalofilskiej — systematycznie i niezmordowanie szerzą różne fałszywe i niezgodne z rzeczywistością i jego działaczach.

Delegaci Zw. Nar. Polsk. odwiedzili wszystkie trzy zabory, gromadząc potrzebne informacje w drodze stykania się z przedstawicielami rozmaitych odłamów politycznych. Zasięgali zdania tak u zwolenników, jak i przeciwników ruchu niepodległościowego, nie wykluczając nawet zaciętych jego wrogów — wszechpola-ków.

Przyjechali, jak sami zaznaczyli, „uprzedzeni“ do K. S. S. N. i, zwróciwszy się do niej, oświadczyli, że im chodzi o zdanie sprawy wobec Z. N. P. w Ameryce, tak, aby nie było na przyszłość ani niejasności w stosunkach, ani nieporozumień. Wydelegowani do poinformowania ich przedstawiciele K. S. S. N., Polsk. Skarbu Wojskowego i Wydziału Wojskowego zaznaczyli, że służą wszelkimi informacjami, datami, cyframi i dokumentami, pragnąc, aby całokształt robót obywateli niepodległościowego był wyjaśniony szczegółowo, gruntownie i wszechstronnie.

W myśl tych założeń odbyła się wspólna konferencja delegatów amerykańskich i przedstawicieli wszystkich działów roboty niepodległościowej.

W trakcie 3-dniowej konferencji wyjaśniono tak ideową, jak i praktyczną stronę działalności K. S. S. N., obalono wszystkie plotki, kłamstwa i oszczerstwa, rozprowadzane o K. S. S. N. przez obóz moskalofilski, wyjaśniono sytuację w kraju i załatwiono się ze wszystkimi pytaniami delegatów.

Obrady konferencji protokołowano, poczem protokół został podpisany tak przez delegatów Zw. N. P. jak i przedstawicieli K. S. S. N., P. S. W. i Wydz. Wojsk. Wynik konferencji najlepiej streszcza końcowy ustęp protokołu, który tu przytaczamy dosłownie:

Na zakończenie konferencji stwierdzo-

no, że jakkolwiek delegaci Zw. Nar. P. przyjechali do kraju uprzedzeni do Komisji S. S. N., jednak wszechstronne i szczegółowe przedstawienie sprawy ze strony przedstawicieli Komisji S. S. N., Polskiego Sk. Wojsk. i Wydziału Wojsk. rozprószyło uprzedzenia i nieporozumienia, wyjaśniło wątpliwości i pozwoliło ocenić należyte całokształt pracy, dokonanej przez powyższe organizacje. To przesądza, że stosunki wzajemne między Zw. Nar. Polskim a Komisją S. S. N. będą na przyszłość normalne, harmonijne, jako oparte na wzajemnym zaufaniu.

Polak, katolik,

żonaty, lat 32 poszukuję dzierżawy sklepu Kółka rolniczego, albo dzierżawy większego handlu na wsi, lub wreszcie dzierżawy koncesji szynkarskiej, w większej gminie wiejskiej. — Chcę przytem założyć fabrykę koszykarską, jako fachowiec w przemyśle koszykarskim, który studiowałem w Europie i Ameryce. 1-2

Proszę o ogłoszenia pisemne do administracji Przyjaciela Ludu pod znakiem „Krajowy interes“.

Długoski a sprawa Niepodległości.

Opieka Długosza, hr. Reya (i im podobnych zamaskowanych klerykałów) nad obalamuconym odłamem Piastowców, musi według przewidywań przynieść szkodę prawdziwie postępowemu ruchowi ludowemu i demokratycznej myśli polskiej.

Przewidywania te sprawdzają się. Krótka, od czasu przełomu, opieka ta, z jaką ujęli w swe kierownictwo chłopów, przyniosła ruchowi ludowemu pod względem moralnym straty, korzyści żadnych, prócz korrupcyjnych datków na zjazdy i gazetkę, na które patrzeć muszą chłopscy po-

ślowie, za słabi charakterem, by się z godnością wycofać.

Tą opieką, w imię „czystości“ w stronnictwie podjętą (dotąd z jego „nieczystości“ ciągnęli ciągnęli korzyści) wywołał wrzask radosny u narodowych demokratów i wsteczników wschodnio-galicyjskich — dodali otuchy hołocie Zamorskiego — i wywołał zjawisko, obserwowane obecnie z troską o kulturalną przyszłość Galicji: wystąpienia masowego organizującego się kleru do czynnej polityki!

Po krótkiej walce z „Ludem katolickim“, będącym zaprzeczeniem wszelkiej demokratycznej myśli, i odmawiającym w myśl listu biskupiego ludowi władzy stanowienia o sobie — zapewne przyjedzie „Piast“ pod naporem elementów, jak hr. Rey, Dr. Biały i t. d. do współdziałania z nim na wsi galicyjskiej. — Już w 1-ym numerze zapowiedział „Piast“, że walką klerem prowadzić nie będzie. (Z postępowcami co innego! z nami na zabój!).

Największą jednak stratą moralną przyniósł odłam Piastowców przez wpływ tych elementów ugodowych, klerykałnych na stosunek do ruchu niepodległościowego polskiego.

Pierwszy raz poza powstaniem Kościuszki i walką chłopów poznańskich pod Mierosławskim oświadczyło się stronnictwo chłopskie, przez Stapińskiego w sprawie ogólnonarodowej, czynem, udziałem chłopów wywalczyć się mającej! Za oświadczeniem ideowym, przez posła Stapińskiego złożonem, po przystąpieniu P. S. L. do komisji polskich stronnictw niepodległościowych, poszły realne czyny: przejawiając się w setkach związków strzeleckich, w kilkudziesięciu centrach skarbowych i agitacji niepodległościowej.

Dzisiaj „Piastowcy“ wahają się. P. Długosz ma się namyśleć czy należeć do tej komisji stronnictw (K. S. S. N.)? Na zjeździe swojej przybojnej rady w Tarnowie, odkłada wnioski piekące w obecnym czasie, w sprawie wojskowości polskiej, w akta i ma się dopiero zastanowić nad „stosunkiem „Piasta“ do Komisji. — Każdy rozumie, co to znaczy: Radykalizm „Piasta“ trzeba powoli obniżać. Ob-

Cygan w gościnie.

Cygan Lozar gościł przez całe 3 dni, bo za przysługę, którą wyrządził gospodarzowi Luśni, zaprosił go tenże do siebie na chrzestny. A Luśnia nie był ostatnim gospodarzem we wsi i wszyscy o tem wiedzieli, że przy okazji lubi się pokazać.

Cygan także o tem dobrze wiedział, więc sobie obiecywał, że na chrzestnych użyje za wszystkie czasy — i... nie pomylił się.

Gospodarz Luśni przyjął cygana jak każdego innego gościa i posadził za stołem. Znalazła się gorzałka, bo przecie przy takiej uroczystości nie mogło się obejść bez poczęstunku. W krótko też okazało się na stole chleb i białe kolacze, a Luśniowa, jeszcze nie stara a zręczna i zwinna, kręciła się jak wrzeciono, co chwila coś nowego przynosiła na stół. Cygan nie odmawiał zachętom i prośbom gospodarstwa i wziął się do jedzenia, aż uszy trzeszczały. Kolacz, nasmarowany masłem, ginał w jego ustach, jak w niezgłębionej czeluści. Po drugiej obrzymiej misie zabelonego barszczu, rozpuścił sobie cygan nieznacznie pasek na jedną dziurkę dalej. Tłuczone kartofle ze skwarkami aż się prosiły, zwłaszcza, że ot tak, dla tych, co

lubią, postawiła Luśniowa przy nich misę doskonałego podsmietania. Cygan jadł, przepijał z gospodarzem i po każdej misie popuszczał pasa. Rozkoszował się smacznym jadem, bo je rzadko kiedy na oczy widział i częściej musiał swój pasek na żywocie zaciskać, niż rozpinąć. Już miał prawie dosyć, gdy nagle gospodyni postawiła na stole kielbasę z kapustą, z której para buchała, jakby chciała powiedzieć: „Jedzcie, jestem ciepła i smaczna“.

Cygan zaklął w duchu, że jadł tyle barszczu i kartofli, bo przecie polska kielbasa to prawdziwy przysmak i tylko raz kiedyś w roku udawało się mu taki rarytas na ząb położyć. To też otarł pot z czoła, rozpuścił pas na ostatni guzik i zabrał się do kielbasy. Ciężka to była praca, ale cygan nie darował i zjadł jeszcze spory kawałek, chociaż coraz częściej pot z czoła ocierał i nadymał się coraz mocniej.

Hej smaczna była, bo smaczna i cygan byłby rad wszystką schować w swoim kałdunie, ale nie szło, bo nie było miejsca. Siedział za stołem gruby, pełny i ciężki jak beczka i tylko oczyma pożerał jeszcze smaczne kąski.

Nagle stało się coś strasznego i w cygana

jaby piorun trafił. Oto gospodyni zabrała próżne miski, a na ich miejsce położyła obrzymią misę smacznych, białych, polyskujących się i o wydętych bokach... pierogów. Cygan patrzył to na gospodynię, to na pierogi i mowę mu odjęło. On tak pierogi lubiał, a teraz to, co najlepsze, tego nie skosztuje.

Nie! on tego na sobie nie przeniesie! Musi pójść! musi wleźć!

Pomyślawszy to, spuścił pas i... zabrał się do pierogów. Pochwyliwszy pierwszy, pechał go przemocą do gardła. Posiniał cały, na czoło wystąpiły mu grube krople potu, a oczy tak wytrzeszczył, jakby się naprawdę dusił.

Wreszcie wpechał pieróg do gardła i zaczął oddychać głęboko. Potem z nieopisanym bólem spojrzał na pierogi i zwrócił się z żalem do gospodyni. Z oczu ciekły mu potworne, rzęsiste łzy, a z ust wydobywały się jęki.

„Gospodyni, gospodyni, wiedzieliście jak gotować, ale nie wiedzieliście jak dawać!“

Długo potem we wsi o tem wspomniane i śmiano się z lakomstwa cygana, — ale z czasem słowa wyrzeczone przez cygana weszły w przysłowie.

Złą gospodarke

czy to w gospodarstwie domowym, czy w interesie staramy się wykorzystać jak najprędzej, gdyż wiemy, że ona przynosi szkodę i kosztuje pieniądze. Jeszcze większe szkody przynosi jednak nieogrodzone szafowanie zdrowiem i dla tego ludzie przeczni przeciwko możliwym, nagłym chorobom i niebezpiecznym z góry się zabezpieczają.

O ile zaś w rachubę wchodzi dolegliwości takie, jak: poparzenie, zmiążdżenie, zaziębienie, wysypka, wrzaty, cierpienia reumatyczne i nerwagiczne,

możemy im łatwo zapobiedz, jeśli użyjemy Fellera fluidu z esencji roślin z m. „Elsafluid“, który, jak to z doświadczenia wiemy, działa usmierzająco, łagodząco i chłodziąco na wszelkie choroby skórne, także na piegi, porażenia od słońca, chropowatą skórę, łupież i pocenie się, jest fluid znakomitym środkiem domowym i działa oczyszczająco, a przy tem chroni od zapalenia.

Pan Rajmud Sewald, fabryka wyrobów z drzewa, Buchwald op. Ausseregg, Czechoy, pisze: „Czuje się zniewolonym do serdecznej podzięk za Pański znakomity i skutecznie działający „Elsafluid“, od 18 lat cierpię na powódz górska i setki najróżnorodniejszych leków, jakie w tym czasie używałem,

nie pomagały mi wcale. Po użyciu Pańskiego „Elsafluidu“ mogłem już na trzeci dzień opuścić łożo i wziąć się do załatwienia moich interesów. Świetny ten środek będą każdemu polecał“.

Czytelnicy nasi powinni Fellera fluid z m. „Elsafluid“ stale w domu posiadać, próbny tuzin kosztuje przecież tylko 5 kor. franko.

Jako łagodnie przeczyszczający i trawienie regulujący środek, który nigdy nie zawodzi, znane są nam Fellera przeczyszczające pigułki z rabarbaru z m. „Elsapigulki“ i polecamy wprowadzenie tychże 6 pudełek za 4 kor. Oba środki powyższe są jedynie prawdziwe u aptekarza E. V. Föllera w Stubnicy, Elsaplatz Nr. 168 (Kroacya). fill.

nizył go p. Długosz ze swoją grupą w pierwszych dniach stycznia przy głosowaniu przeciw uwolnieniu od podatku osobistodochodowego dochodów od 1200—16000 koron rocznie, tej właśnie biedoty, na której się ludowcy oprzeć powinni, obniżył go głosując niedawno za postawieniem w parlamencie sprawy wydatków państwowych wcześniej, niż uwolnienie od podatku domowo-klasowego.

Obecnie zmienia p. Długosz, mimo opozycji niektórych Piastowców, stosunek ludu do stronnictw niepodległościowych, ma się dopiero namyśleć nad przystąpieniem czy należeniem do Komisji, która cała postępową Polską uznała za kierowniczą władzę niepodległościowego ruchu, prócz endeków.

P. Długosz i towarzysze radziby byli ze wskrzeszenia Rady narodowej, radziby oddać sprawę militarystyki polskiego w ręce ugodowe.

Krok za krokiem będą zdzierać ci nowi opiekunowie z ruchu ludowego to **poważanie u obcych i innych zaborów, jakie wystąpienie P. S. L. w sprawie ogólnonarodowej dla siebie wyrobiło.**

R. Lach.

Brzostek, 24 kwietnia 1914.

✓ Haniebny czyn magnata polskiego.

Będąc parę razy w Rąbczy, położonej na kresach granicznych żywieckiego powiatu, podziwiałem piękny i gustowny pałac księcia Lubomirskiego, tonący w przepięknie urządzonej parku. Na tle ubogiej pół-wsi, pół-miasteczka górskiego, tworzył on żywy kontrast nędzy i zamożności.

Dziś ta wspaniała siedziba polska przechodził w obce, niemieckie, ręce. Dotychczasowy jej właściciel ks. Władysław Lubomirski, o którym głucho dotąd w kraju było, sprzedał ją arcyksięciu Stefanowi z Żywca, a wraz z nią szmat olbrzymi, 4000 morgów ziemi polskiej.

Ten postępek ks. Lubomirskiego zasługuje wprost na przekleństwo narodu polskiego. Ile ohydy bowiem ten czyn zawiera, jaką ogromną szkodę przynosi polskości ta sprzedaż sporego kawałka ziemi polskiej, pojmie ten, kto pozna obecny stan rzeczy na kresach naszego kraju, w żywicyźnie. Powiat żywiecki graniczy od południa z Węgrami, a od zachodu ze Śląskiem, skąd silna fala niemiecka zalewa coraz więcej ten piękny zakątek kraju. Olbrzymie obszary leśne i gruntowe od Miłówki aż po Rabę wyzną w myślenickim, są już zdawna w rękach arcyksięcia Stefana, powiększane nieustannie przez ciągłe dokupywanie gdzie się jeno da. W dobrach tych rozsiadła się duża armia oficjalistów Niemców, zarządzających poszczególnymi kompleksami ziemi, lasów i licznymi zakładami fabrycznymi. Przez zakupno Rąbczy, krańcowy kąt żywicyzny zagrożony poważnie został niemczeniem przez butną nawałę germańską, coraz bardziej ostrzegającą zęby na ten powiat graniczny.

Nie mówię tu nic ujemnego o samej osobie arcyksięcia Karola Stefana. Ma to być ludzki i uczynny człowiek i ogólnie chłopki pochlebnie się wyrażają o nim, co świadczy na wstyd panom polskim, że obcy dla nas lepsi niż rodacy. Arcyksiążę sam mówi po polsku, dwie córki wydał za polskich magnatów i względem polskiego narodu objawia duże sympatie. Lecz kiedyś to wszystko może się zupełnie zmienić. Może przyjsć po nim jakiś zażarty hakatysta, a wtedy mając olbrzymi szmat kraju w swym wyłącznym posiadaniu i tysięcy ludzi zależnych od siebie, może polskości tego zakątka kolosalnie wyrządzić szkodę. Bo już dziś wre tam zaciekle walka z niemieckimi przybłędami. Wiele gmin bronić się już teraz musi o zachowanie polskiego charakteru.

W zeszłym roku tenże arcyksiążę zakupił obszar dworski Zembrzyce-Skawa w powiecie wadowickim od Targowskiego z Tokarni pod Myślenicami. Ten dumny panek, to ciekawy okaz obszarnika, wierny typ szlachcica z pańszczyżnianych czasów, chłopów traktuje jak swoich pod-

danych, a w całym powiecie uchodzi za najzacieklejszego stańczyka.

Na północ od posiadłości arcyksięcia Stefana, w powiecie wadowickim, leżą obszerne dobra spadkobierców drugiego arcyksięcia ś.p. Reinera. Klinem szerokim wrzynają się arcyksiążęta w kresowe ziemie naszego kraju. Wyrojni panowie polscy ułatwiają zagarnianie jednego po drugim kawałku ziemi, zlanej krwią i potem przodków naszych.

Zaledwo przebrzmiały głośnie echa Rydzyny, którą galicyjscy potentaci przefrymarczyli Prusakom, a już nowi znajdują się kurczyciele Ojczyzny naszej.

Z lekkim sercem szlagony **puszczają ojczystą ziemię Moskalom i Niemcom**, a jeśli tych gdzie niema, to sprzedają ją żydom. Już pół Polski przeszłoby w ręce wrogów naszych, gdyby nie lud polski, co za krwawo zarobiony grosz, przepłaca ją drogo, ażeby ją jeno nie wypuścić z rąk swoich.

Przodkowie naszych panów za ruble i ordery sprzedali Polskę, pozwolili zagarnąć obcym miliony hektarów polskiej ziemi — dziś ich potomkowie nie mogą sprzedać całej Polski, po kawałku się jej wyzbywają.

Wszak **ziemia to fundament narodu**, to ostoja najpewniejsza polskości i dopóki ta jest w rękach naszych, dotąd śmiało patrzeć możemy w przyszłość narodu.

Szlachta jest wszędzie i zawsze jednaka i niepoprawna. Historia piętnem wiecznej hańby naznaczy podłych sprzedawczyków.

Kazmierczak Józef.

Związek Ludowców pow. Chrzanowskiego.

okazuje swoją żywotność i zainteresowanie się sprawami ludowej polityki przez regularne comiesięczne liczne gromadzenie się delegatów i rosnącą z dnia na dzień listę członków zwyczajnych.

Na 5-te z rzędu zgromadzenie 17 maja

W dwa tygodnie później po wyżej opisanym wypadku, gospodarz Luśnia, wracając pod wieczór z pola, spotkał znowu cygana Lozara.

Po przywitaniu się, zauważył, że cygan ma bardzo nieszczęśliwą minę. Wkrótce też wyciągnął z niego, że ma kurecze w brzuchu, bo od rana nie miał nic w gębie.

Wtedy Luśnia, który lubił każdemu wygodzić, powiedział:

— A no, to wstąpcie do mnie, a może tam się znajdzie co do przetrącenia.

Cygan z radości uśmiechnął się od ucha do ucha i dziękował Luśni, a w duchu myślał: „Udało mi się, wygrałem“ — a myślał tak dlatego, bo cygani i wszystko, co mówił, było komedją.

Po wyjściu ze chrzcin przez te całe dwa tygodnie nie myślał o czym innym, jak tylko o pierogach. Nie mógł sobie biedak dać rady, gryzł się i przemyślał, w jakiby tu sposób sobie tę „szkodę“ wynagrodzić. Wreszcie dziś właśnie naumyślnie nie jadł nic od rana i tak zgrabnie na Luśnię polewał, że go ten tak, jak sobie cygan ułożył, na wieczór zaprosił...

— Dzisiaj sobie powetuję! — powtarzał w duchu cygan i myślał właśnie o kielba-

sie i pierogach i uśmiechał się coraz radośniej.

— Mamy gości na wieczerzę! — rzekł Luśnia, wchodząc do izby.

— Gość w dom, Bóg w dom. A czemu chata bogata, tem rada — odpowiedziała Luśniowa

W krótkim czasie, jak i pierwszym razem wyłożyła gospodyni na stół chleb i ser i barszcz i kartofle, a potem kaszę ze skwarkami.

Luśnia zabrał się do jedzenia po gospodarstwu, aż miło było patrzeć na taki apetyt, ale cygan ledwie że pokosztował barszczu i kartofli, a w duchu sobie myślał: — Niema głupich! Nie będę jadł, aby było miejsce na kielbasę, a zwłaszcza na pierogi!

Napróżno Luśnia i Luśniowa próbili go i zachęcali do jedzenia. Cygan dziękował, a w duchu powtarzał:

— Zacznę ja jeść, aż się zdziwią, gdy tylko pierogi na stół przyjdą!

Wreszcie gdy już Luśnia odsapnął i gębę rękawem otarł, rzekła gospodyni do cygana: — Jakoś wam dzisiaj moje jądło nie smakowało, chociaż mój stary podjadł sobie setnie!

Po tych słowach szybko i zręcznie, jak to ona umiała, sprzątnęła stół i zrobiła to

naumyślnie tak prędko, bo nie napróżno nazywali ją we wsi zmyślną. Odgadła ona dlaczego łakomy cygan nie chce jeść barszczu i postanowiła go za to ukarać.

Cygan na chwilę zbaraniał, ale gdy wreszcie ujrzał, że wszystko ze stołu zniknęło i że to naprawdę już po wieczerzy, chwycił się za próżny brzuch i nie mogąc się powstrzymać, wyjęczał:

— Gospodyni, a gdzież... pierogi?

— Ha — ha — ha — zaśmiała się Luśniowa. Kielbasa i pierogi wylażą u nas na stół na chrzciny, albo gdy jakie bardzo wielkie święto, a na codzień wystarczą nam barszcz i kartofle.



Chrystus i Matka Boska

w przepięknym plastycznym wykonaniu z masy azbestowej ładownie kolorowana

KRÓLUJĄ

ponad pięćdziesiąt obrazami, którymi innowiercy zarzucają nasz lud, i dlatego nasz wyrób, jedynie zalecany przez władze duchowne, musi się znaleźć

w każdym polskim i katolickim domu.

Wyrzucić z domów Waszych lichą tandetę, a kupujcie jedynie naszą prawdziwą artystyczną wyroby na bardzo dogodne raty miesięczne.

Pierwsze krajowe przedsiębiorstwo artystycznych wyrobów azbestowych

Feliksa Krzyżagórskiego i Sp.

we Lwowie, ulica Leona Sapiehy 1. 49.

UWAGA: Uszczegółonych zastępców ustanawiamy na stałe w każdej bez wyjątku miejscowości.

1—10

WSZELKIE KORESPONDENCJE NADSYLAĆ NALEŻY DO REDAKCYI „PRZYJACIELA LUDU” KRAKÓW, WOLSKA 19

br. zjawilo się 42 delegatów komitetów gminnych powiatu. Stanęli do służby ludowej najdzielniejsi szermierz ludowi, ściągając do Krzeszowic z najodleglejszych wiosek powiatu. Zeszli się, aby wypowiedzieć swoje troski, żale, bole, a tych jest co niemiara, aby zgłosić do przyjdum Komitetu swoje życzenia.

Zgromadzenie zagał prezes Związku powiatowego **Franciszek Olas**. Zaapelował na wstępie do pilnej pracy organizacyjnej zwracając uwagę, że wstecznej nagonce zewsząd na ludowców trzeba przeciwstawić silną armię chłopską. Cieszyli się liczni wrogowie nasi, że rozbiwszy klub postów ludowych rozbili i lud.

Zawiedli się sromotnie. Lud polski dzięki ofiarnej pracy i wysiłkom ludzi tej miary, co śp. Stojalowski i zasłużony trybun ludowy, prezes Stapiński (zgromadzeni powstają z miejsc) zrozumiał podrywke zdrajców, a na kongresach w Rzeszowie i w Krakowie wypowiedział się, co myśli i jak sądzi. — Nie pójdziemy za zdrajcami, lecz mimo szykan i napaści zewsząd, trwamy i wytrwać chcemy przy prawym sztandarze ludowym, a tym jest Polskie Stronnictwo ludowe z prezesem Stapińskim na czele. Niech szaleje złość i przewrotność klerykalnych i wszechpolskich wieści i szmat, napaści ich nie ostudzą naszego zapalu do czystej sprawy, a łście niechrześcijańskie ich hasła i przewiska do nas skierowane to groch na ścianę. — Gruboskórnymi i twardymi jesteśmy, bo zahartowała nas niedola, krzywdy i niesprawiedliwość.

Dość długo cierpieliśmy niewolę i uciemiężenie, cierpliwie znosiliśmy krzywdy i wyzysk pański i ich służalców, czas otrząść się z kajdan. Więc organizujmy się. Zgodę chłopskiej braci krzewmy, — bo straszne były i są skutki niezgody, przez którą jak wiemy, utracił nasz naród byt polityczny, a my niewinni za braci starszych tak srodze pokutować musimy. Lecz w górę serca! Skoro panowie i ich służalcy są niepoprawni i niczego się z przeszłości nie nauczyli, to wara im od nas zgode wśród swoich po wsiach krzewiacyli.

Przec z obłudą — znamy się już dziś na malowanych lisach i nie damy sobie narzucać obrońców, ale stale i wytrwale zdo bywać będziemy po kolei placówki do nas z prawa się należące, a przez obłudników z rąk naszych wydarte. Kto w tym pochodzie i pracy stanie nam na przeszkodzie, to wróg nasz. My zorganizowani — tak jak wylew Wisły niszczy stuletnie dęby i skały ogromne, tak my potrafimy zniszczyć nieprzyjaciół słusznej sprawy naszej. Wtedy siła nasza większą będzie, niż siła pioruna i struchleje przed nią wróg. I zmartwych powstaną „uśpieni rycerze“, z którymi nas od lat szeregu przy obchodach narodowych identyfikowano, — obudzi się lud i powstanie z poniżenia swego, a z nim odrodzić się musi ukochana nasza Polska ludowa. Do tej znojnnej, wytrwałej pracy dla oświecanej przyszłości naszej i dla lepszej doli dzieci naszych w ludowej polityce zaprawiajmy siebie i dorost nasz. (Huczne oklaski).

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zgromadzenia i przyjęciu jego treści bez zmiany do wiadomości — przedstawił Fr. Olas zebrany przebieg kongresu krakowskiego. Treściwy opis kongresu i wzorowe zachowanie się delegatów na kon-

gresie umocniło zebranych w przeświadczeniu o sile i zawartości Stronnictwa. To też na wniosek **Kaspra Woszczyzny** ze ki uchwalono przez grzmiące oklaski wyrazić prezesowi Stapińskiemu serdeczne podziękowanie za doprowadzenie do skutku kongresu, oraz pełne votum zaufania dla jego niestrudzonej pracy dla ludu.

Uchwalono następną wniosek **Wojciecha Kubina** popartego przez sekretarza Związku **Kozłowskiego Stanisława** zwrócić się do prezesa Stronnictwa z usilną prośbą, aby na następny wiec ludowy, który naznaczono na dzień 28 czerwca br. przybył do Krzeszowic i dał się poznać zgromadzonym osobiście. Postanowiono ogłosić w „Przyjacielu Ludu“ termin wiecu i zamówić po 10 egzemplarzy tego pisma dla każdej z gmin powiatu, aby wieść o tymże szeroko się rozniosła. Na wiec postanowiono również zaprosić odstępce ludowego posła **Wróbla**, aby mu publicznie zedrzc obłudną maskę jego dwulicowej polityki.

Odnosnie do apelu referenta **E. Olas** postanowiono:

a) przy wyborach do Rady gminnej w Nawojowej Józze w dniu 18 i 19 maja br. przeprowadzić ustanowione kandydatury ludowców: **Kubina Wojciecha**, **Olas Franciszka**, **Mandeckiego Antoniego**, **Lasonia Romana**, **Piotra Kubina**, **Kurpaskę Szymona**, **Kazimierza Ślusarczyka**, **Bazarnika Jana** i **Tomasza Kurdziela**.

b) do Rady powiatowej w dniu 28 maja br. (wybory uzupełniające z mniejszych posiadłości) wybrać **Franciszka Olas**.

c) do Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w dniu 2 czerwca br. wybrać ludowców: **Franciszka Olas**, **Wojciecha Kubina**, wójta z Nawojowej **Góry**, **Fl. Płaczka**, wójta z **Czatkowic**, **Dąbka Andrzeja** z **Tenczynka** i **Królikowskiego Romana** z **Krzeszowic**.

Przeprowadzenie powyższych uchwał zaświadcza o sprawności i sile naszej obecnej organizacji.

Na wniosek **Jana Jaronia** z **Brzezinki** uchwalono zwrócić się do Redakcji „Przyjaciela Ludu“ aby uchwaly te ogłosił w piśmie swem.

Na wniosek **Kaspra Woszczyzny**, po dłuższej dyskusji nad sprawą szkolnictwa ludowego, w której zabierało głos licznie reprezentowane nauczycielstwo, uchwalono: zwrócić się z prośbą, aby:

1) Zarząd szkoły przekroczenia dzieci szkolnych podawał rodzicom do wiadomości i do ukarania.

2) Starać się usilnie o poprawę bytu ich poborów z 4-ma najniższymi rangami urzędników państwowych i żądać od nauczycieli, aby dźlatwą szczerzej się zajęli i narodowo ją wychowywali, dalej, aby po skończeniu nauki dzieci do centrum wsi odprowadzali, gdyż przez to zatamuje się wybryki dzieci i pohamuje psotliwe rozpusty i rozbijanie się po drodze.

3) Postarać się regulaminowo u władz szkolnych, aby nad karami szkolnymi ustanawiała się Rady szkolne miejscowe i aby osądziła, czy zaistniała słuszna racja kary — w ten sposób uchyli się nadużycia.

4) Aby Starostwa pouczenia wójtom i oglądaczom dawały na piśmie na sposób kontroli wojskowej.

5) Zapobiedz, aby napaści na ludowców po ambonach, jarmarkach ustały; jeżeli płacimy rządowi i kościołowi daniny, to

nie na to, aby nas prześladowano i gnębiło; jeśli synów dajemy dla obrony rządu i państwa, to wymagać musimy, aby rząd i państwo traktowało nas po ludzku i opiekowało się nami.

6) Wpłynąć na rząd, aby w swe szeregi powoływał ludzi proporcjonalnie do liczby ludności według narodowości.

7) Wpłynąć na Sejm krajowy, aby zajął się gorliwiej eksploatacją skarbów ziemi naszej i ażeby Ojcowizny nie zaprzęszczał.

8) Wpłynąć na rząd, aby powiaty obsadzał starostami przychylnymi dla większości mieszkańców powiatu.

9) W łonie posłów ludowych zaprowadzić rygor i regulamin, na który składają mają przyrzeczenie, aby zdrady się nie potworzyły. Do głosu w parlamencie i sejmie dopuszczają tylko stałych, wiernych ludowców.

10) Poczynić kroki dla uczczenia 25-letniej pracy prezesa Stapińskiego dla ludu. (Gromkie oklaski).

Na tem porządek obrad wyczerpano i zgromadzenie zaniknęło. Z pieśnią na ustach „Boże coś Polskę“ opuścili zgromadzeni gościnnie podwoje właściciela sali — żegnając się do zobaczenia w dniu 28 czerwca 1914.

Stanisław Kozłowski, sekretarz pow. Zw. L.

Steckenpferd'a mydło lilowe - mleczne

firmy Bergmann & Co. Děčín nad Łabą,

jest coraz bardziej ulubionem i rozpowszechnionem, dzięki jego uznanej skuteczności przeciw plegom i jego udowodnionem, niedoścignionem co do racjonalnego pielęgnowania skóry i piękności. Tysiące listów z uznaniem! Wiele nagród pierwszorzędnych. Baczność przy zakupie! Uważać należy wyraźnie na oznaczenie „konik“ i na pełną firmę! Po 80 hal. Do nabycia w aptekach, drogueryach, perfumeryach etc. Tak samo wypróbowany jest Bergmann's krem lilowy „Manera“ (70 h. za tubę, cudowny do utrzymania delikatnych rąk damskich. — 40

Z obrad Przewodnictwa P. S. L.

We czwartek, 14 bm., odbyło się w Krakowie posiedzenie Prezydium naszego Stronnictwa, w którym wzięli udział: prezes Stapiński, wiceprezes Wojtyto, skarbnik Cholewicki, sekretarze: Wasowicz i Sanojca.

Omówiono cały szereg bieżących spraw politycznych i ustalono regulamin wyboru kandydatów P. S. L. na posłów sejmowych i parlamentarnych.

Wybrano następnie Główny Zarząd Wyborczy P. S. L. w następującym składzie: poseł **Bomba**, poseł **Madej**, b. poseł **Wójcik**, **Stanisław Wojtyto**, **Jan Teper**, **Władysław Wasowicz**, **Józef Sanojca**.

Omawiano także sprawę uzupełniających wyborów do parlamentu w 2 okręgach miejskich: **Jasło-Gorlice-Strzyżów-Fryszak-Brzostek-Dębica** i **Brzeżany-Rohatyn-Chodorów-Brzozdowe**, w których Stronnictwo nasze ma także znaczną liczbę swoich zwolenników — i postanowiono co do tego zwołać zjazdy między zjazdami z tych okręgów, które zdecydują, czy ma się wystąpić z własnymi kandydatami.

„Krajowy Związek Ludowców“ odbył

SZCZOTKI

DO SUKIEN
WŁOSÓW, ZĘBÓW

Grzebień

sztydkretowe,
z kości słoniowej
rógowej
cedrulojłowe
i kauczukowe

POLECA

STEFAN PORE

1, KRAKÓW, RYNEK 32

Stefan Porebski, Kraków, Rynek 32

tego samego dnia posiedzenie Wydziału w obecności prezesa Stapińskiego, wiceprezesa Teppera, skarbnika Cholewickiego, sekretarza Wąsowicza i członka Wydziału dra Przybyły.

Na podstawie referatu mecenasa dra Przybyły zatwierdzono warunki sprzeczności „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” — a następnie Wydział objął na własność „Krajowego Związku Ludowców” wydawnictwo „Przyjaciela Ludu” i postanowił zwołać na 29 czerwca b.r. nadzwyczajne walne zgromadzenie „Kraj. Związku”.

Wł. Wąsowicz, sekretarz.

Z powiatów i gmin

Szebnie (pow. Jasło). 17 maja odbył się tu nas ogromny wiec publiczny, na który przybyli chłopcy z Szebień, Bierówki, Warzyc, Niepli, Chrzastówki, Zimnej wody i Brzyszczyk. Wiece zagaił gospodarz z Bierówki Józef Oszejca. Przewodniczył wiecowi Marcin Kosiba, wójt z Niepli, zast. przew. był Piotr Chap z Zimnej wody, sekretarzem Jan Bosak, wójt z Brzyszczyk. Poseł Madej złożył sprawozdanie poselskie i wygłosił referat o sytuacji politycznej, którego zgromadzeni z powagą wysłuchali. O najbliższych zadaniach polityki ludowej mówił Józef Sanojca z Krakowa, Jędrzej Gajda z Bierówki w ostrych słowach krytykował długosików, tak samo Chap z Zimnej wody, a zgromadzeni krzyknęli z oburzenia „hańba długosikom!” — przemawiali ponadto J. Oszejca i wielu innych, którzy oświadczyli, że w powyższych wymienionych gminach ludowcy trzymają się twardo przy P. S. L. i Stapińskim.

Po zakończeniu dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Zgromadzeni na wiecu ludowym w Szebnicach 17 maja b. r. oświadczają, że ze wszystkich sił poprą stronnictwo ludowe w walce o ludowe prawa i uchwalają prezesowi Stapińskiemu, posłowi Madejowi i Bosakowi tudzież innym posłom stojącym poza Kołem polskiem wotum zaufania.

Marcin Kosiba, przewodniczący.

Dąbrowa. 15 maja br. odbył się w Dąbrowie doroczny Zjazd powiatowego Związku ludowców. W Zjeździe wzięło udział około 150 delegatów z wszystkich prawie gmin powiatu dąbrowskiego. Zjazdowi przewodniczył p. inżynier Szpak. Po złożeniu sprawozdania z działalności powiatowego Związku ludowców przez zast. posła inż. Szpaka, p. Wojtyto złożył sprawozdanie z przebiegu obrad Kongresu P. S. L. dnia 5 kwietnia w Krakowie, zaś p. Sanojca wygłosił referat na temat: Najbliższe zadania polityki ludowej i pow. Związku ludowców. Nad referatem rozwinęła się szeroka dyskusja. Zbiegali głos pp.: inż. Szpak, Gryszówka ze Strojcowej, Janas z Gręboszowa, Rzeszotka z Podlesia dąbrowego, Białek, Kosiński z Pawłowa, Wojtyto i wielu innych. Po ukończeniu dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję J. Flisowskiego:

1. Zgromadzeni na powiatowym Zjeździe ludowej pow. dąbrowskiego w Dąbrowie dnia 15 maja br. przyjmują do wiadomości z zadowoleniem i głębokim uznaniem uchwały Kongresu P. S. L. z dnia 5 kwietnia i oświadczają, że władzom stronnictwa użyją wszelkiej pomocy potrzebnej w walce o rzeczywiste powziętych uchwał, gdyż wierzą, że prawa ludowe dadzą się zdobyć tylko na drodze walki.

2. Zgromadzeni wyrażają prezesowi Janowi Stapińskiemu tudzież posłom ludo-

wym, stojącym poza Kołem Polskiem pełne wotum zaufania.

4. Zgromadzeni protestują przeciw kałunniom i oszczerstwom rzucanym w Piasie na ludzi zasłużonych dla P. S. L. i rozwoju ruchu ludowego.

Na Zjeździe wybrano nowy Zarząd, w którego skład weszli: St. Szpak przew., Kochanek Stan. z Mędrzechowa, Wojtyto St. z Zalipia, Musiał Feliks z Niecieczy, zast. przew., Musiał Wojciech z Dąbrowy sekr., Białek Józef z Kuziów zast. sekr., ponadto do Zarządu dobrano pp.: Adama Gubernata z Łuszczowic, Franciszka Urbana z Jadownik mokrzych, Kosińskiego St. jako reprezentanta nauczycielstwa, Kota St. z Nieczajny, Kuchnię Andrzeja ze Słupca.

Biełkówka, pow. Myślenice. Na zebraniu najdzielniejszych ludowców naszej gminy, w niedzielę 10 maja b. r., po omówieniu sprawy rozłamu w P. S. L. wybrano komitet gminny P. S. L. z najtrwalszych ludowców złożony. Przewodniczącym wybrano Józefa Kaźmierczaka, zastępcą Michała Rymarczyka, sekretarzem Marcina Kielbusa, a skarbnikiem Józefa Rymarczyka.

Dylągowa (pow. Brzozów). W dniu św. Zofji — odpustu dorocznego naszej parafji — przybył do nas, dawno wyglądany, prezes Stapiński w towarzystwie sekretarza Wąsowicza na wiec. Zebrało się moc ludu z okolicznych 10 wsi. Wiece odbył się w największym porządku. Przewodniczyli wiecowi byli naczelnik Józef Banaś i na jego to wniosek po długiej dyskusji uchwalono jednomyślnie prezesowi Stapińskiemu wotum zaufania i podziękowanie wśród okrzyków: Niech żyje! Pan prezes mówił dwie godziny o tem wszystkim, co nas gniewa i dlaczego panowie tak trzymają się pazurami rządów w kraju, które im dają tłuste dochody. Przemówienie to przypadło wszystkim do gustu i zadowolony jest naród, że usłyszał i uwiódł swego wodza, o choć go wrogi ludu tak bardzo poniewierają, to tem on nam droższy. Potem przemawiał z Dynowa p. Bartmiński, Wąsowicz, Kowalski, Nowak, Kuśtra. Uchwalono na koniec uprosić p. Bartmińskiego Franciszka, by zajął się zorganizowaniem okręgu dynowskiego pod sztandarem P. S. L. tak, by do 1 czerwca br. wszystkie wsie miały już Komitety gminne P. S. L.

Obecny.

Ochotnica (pow. Nowy Targ). Jeszcze w roku 1912 gmina nasza złożyła do rąk starosty Grodzickiego 700 koron zadatku na otręby, które mieliśmy taniej dostać — a do dziś dnia o tem nie słyhać. Gmina zwracała się do starosty kilkakrotnie i upominała się albo o otręby, albo zwrot pieniędzy. Nic nie pomogło. Starosta tłumaczy się, że posłał te pieniądze przez woźnego, a woźny zgubił. Cóż to kogo obchodzi, co woźnemu pana starosty się przytrafiło — przed gminą odpowiada pan starosta, a nie jego woźny. Zapytujemy Pana Namiestnika, jak długo jeszcze będziemy czekali na naszą krwawicę? Czy koniecznie trzeba aż interpelacji i skargi do Wiednia?!

Mieszkańcy gminy.

Z Grybowskiego. Co to znaczy urząd analfabetów i co to znaczy ambicja. W gminie Pławnej, pow. Grybów, budowano szkołę w 1910 roku i to zlepianą z bardzo lichej materji, — bo nawet mówiono, że jaskółki z lepszej materji zlepiają gniazdo. Wtedy to ks. proboszcz Michał Beister nawoływał z ambony, iżby komitet budowniczy, który się składał z Wantuchów, Wszółków i Olechnych, to znaczy z urzędników gminnych, nie przystawał na takie liche budowanie, raczej na drwienie sobie z włóscian i na marnowanie grosza lekkomyślnie, bo zbudowana szkoła z tak lichego materiału za kilka lat rozsypie się w gruzy. Ks. Beister udał się w tej sprawie do Jana Cielucha, posła sejmowego z prośbą o obronę, co też poseł Cieluch wniósł interpelację piętnującą w sejmie

z powodu tak lichego budowania szkół.

Lecz może ktoś powie: a od czegoż komitet budowniczy? Otóż ów komitet budowlany składał się z ciemnych ludzi analfabetów nie gardzących kieliszkiem, więc czy nie lepsza gorzała i piwo łapownicze, niż dobra szkoła? Czy myślicie, że ów komitet budowniczy dał posłuch nawoływaniu ks. Beistra. Ale gdzie tam, gorzała i piwo nie pozwoliły na posłuch!

Ale w r. 1911 ks. Beister wynagrodził przysługę p. Cieluchowi. Kiedy to p. Cieluch kandydował na posła do parlamentu, wtedy ks. Beister krzyknął do gminy Pławno: „nie głosujcie na Jana Cielucha ludowca, jenc na wszechpolaka Śmiałowskiego, bo to przewrotowiec, socjalista! i to wyklęcie Beistra lepiej poskutkowało, jak nawoływanie gminy Pławna, aby nie przystała na takie złe budowanie szkoły. Bo za to, że poseł Cieluch bronił gminę Pławną w Sejmie przed wyrządzoną krzywdą, oprócz Jana Potoka i Stanisława Wszółka cała gmina Pławna nie głosowała na Jana Cielucha.

A co śmieszniejsze! Kiedy w Pławnej zebrała się Rada (analfabeci) do urzędowania, wtedy nadchodzi Ryfka Gross ustrojona w branzoletki, broszki, pierścienie i złoty zegarek, niby jakaś roduzydowska milionerka. Rada gminna na widok tak bogatej pani, jakby na znak alarmu powstaje z za stołu przyczem daje pokłon, a nawet gdyby była pragnęła Ryfka Gross pocałunków na rękę to nie musiałaby zbyt o to prosić. Ryfka Gross zażądała uchwały na koncesję wyszynku piwa i gorzałki, co też Rada gminna natychmiast uchwaliła. Bo gmina Pławna składająca się z 50 nrów prawie samych wyrobników, więc wobec tego gdzieżby się obeszła bez szynku. Zresztą gminie Pławnej bardzo tęskno bez kradzieży, jako miało miejsce przed kilkoma rokami, kiedy kradziono zboże, słomę, króliki, kury, kaczkę, gęsi i gołębie, a nawet i barany. Wójt Michał Olechny, analfabeta, co trochę to leci z wyrokiem do czytania mu za kradzież z lasu Firyecha. Oto wójt, który wydaje ludziom świadectwa moralności i coś dziwnego, że taka gmina nie chce dobrej szkoły, nie chce głosować na ludowca. Natomiast kłania się żydom, całuje po rękach i uchwała koncesję na wyszynki. Hm. Cóż się dziwić analfabatom!

Dalej, jaką jeszcze otrzymał zapłatę Jan Cieluch od gminy Pławnej za interpelację o ich szkołę? Oto niejaki radny Jędrzej Wszółek podczas wyborów w r. 1911 rzucił straszne oszczerstwo pośród wyborców, głosił po jarmarkach w Ciężkowicach, w Bobowej, że gdy Jan Cieluch w Grybowie na rynku przemawiał z chłopami, nadeszła żona Jana Cielucha i miała się wyrazić: „Chodź do domu, co będziesz prosił chamów o głosy, rząd i tak cię zrobi posłem”!

To straszne oszczerstwo, rzucone pośród lud, utraciło kandydata Jana Cielucha. Za kilka tygodni przyznał się ów oszczerca Jędrzej Wszółek do Wojciecha Potoka i do Wojciecha Fabisia, iż tem zapłacił Cieluchowi za to, że interpelował w Sejmie o ich szkołę.

Oto jest zapłata za pracę ludowemu posłowi!

Ale ks. Beister tego nie widzi, bo i on to samo robi.

W. P. 1

Czulice, pow. Kraków. Starostwo skazuje chłopu na 5 dni aresztu. Istnieje w państwie austriackim jedno przestarzałe rozporządzenie, na mocy którego władze polityczne mogą ludzi karać aresztem bez uciekania się do badań sądowych, w drodze administracyjnej. Jest to tak zwany „Prügelpatent”, a pochodzi z roku 1857, kiedy Austria nie miała jeszcze ustroju konstytucyjnego. Dziś ten patent stał się narzędziem szykan w rękę niektórych starostów. Ze tak jest, wskazuje na to fakt że wsi Czulice. Ksiądz tamtejszy Andrzej Bielski, jeszcze od czasów wybo-

ów do parlamentu w roku 1911, czuł złość do gospodarza Jana Kordasia za to, iż ten był przeciwnikiem kandydata klerykaiego Zgórniaka. Z tych też powodów starał się ks. Bielski, jak to mówi, „wykopać psa” Kordasiowi. Trafiła mu się gratka 28 kwietnia b. r. Pastuch księży chciał zająć gęsi z pastwiska gminnego, że to niby miały się paść przedtem na łące księżej. Gdy to Kordaś spostrzegł, odpędził owego chłopaka uderzwszy go powrozem.

Ks. Bielski dowiedziawszy się o tem, nie zwrócił się na drogę sądową, bo wiedział, że w sądzie Kordasia nie sądzono by ostro. Zwrócił się do starostwa krakowskiego, a to poszło księdzu zaraz na rękę i nie pytając się wiele, skazuje Kordasia na 5 dni aresztu bez zamiany na grzywnę. Z Kordasem był w starostwie jego obrońca dr. Przeworski, ten zaraz sprzeciwił się i wobec tego wniósł rekurs do Namiestnictwa.

Nie potrzebujemy objaśniać Czytelnikom tego faktu, on sam mówi, że jak długo chłopci nie złamią przewagi wrogów politycznych, tak długo za lada giupstwo będą zamykani do aresztów przez starostów. Pan komisarz bowiem Papee sądzi, że jak parlament nie obraduje, wolno mu brykać!

Jeleśnia pow. Żywiec. Do tego, co już było pisane o ks. Sycu pragnę jeszcze trochę dodać Mianowicie, że ks. proboszcz zamiast bronić sprawy polskiej na kresach, to popiera na każdym kroku Niemców. Gdy były wybory do Sejmu na wyborców, to, by nie głosować na kierownika szkoły, zacnego obywatela, daje głos na Niemca Szuberta, kandydata żydowskiego. Gdy jaki Niemiec zjedzie z arcyksiążęcej dyrekcji, to omal się w pasie nie złamie od ukłonów. A kiedy organy teraz sprowadza, to ze Śląska, bo mu z polskiej fabryki do gustu nie przypadają. I osiem tysięcy koron oblanych łzami i potem krwawym chłopca pcha w gardła niemieckie. W Komitecie kościelnym, co chce, to robi, jak kiwnie palcem w bucie, tak mu muszą potaknąć. Z 38 tys. konkurencji pobit plebanję, teraz dostawia się piętro wikarówce o 4 pokojach za 10 tys. koron. O kościele nie myśli, tynk odpada dalej z sufitu, żandarmerja tego nie widzi, ani c. k. Starostwo. Życie chłopskie to przecież nic nie znaczy. A organistówka pożał się Boże, gorsza od stajni, nawet byłoby w niej pozdychało tylko nie organista, on to wytrzyma. Tak się to rządzą proboszcz Syc i klika chrześcijańsko-ludowo-wszepolska. Ale co dalej będzie to niewiadomo, bo prowadzenie takiej gospodarki jest niemożliwe. Są przecież środki do wglądnięcia w szafowanie groszem publicznym.

Stary Ludowiec.

EMIGRACJA.

Kto więc może jechać? 19 maja po południu przejechał przez Kraków pociąg z 300 emigrantami, którzy wracają z Ameryki. Ludzie ci przed 6 tygodniami udali się do Ameryki, jednak po przybyciu okrętu na wody amerykańskie, nie pozwolono im nawet wysiąść na ląd, lecz rozkazano jechać z powrotem do Europy. Władze amerykańskie tłumaczą tem niedopuszczenie do wylądowania emigrantów, że wedle przepisów emigracyjnych nie mają wstępu na ląd amerykański analfabeci i ludzie w podeszłym wieku, nie zdolni do pracy. Wśród tych właśnie emigrantów byli przeważnie analfabeci i starzy. Pochodzą oni po większej części z powiatów wschodnich Galicji.

Tak więc austriacki rząd nie puszcza ludzi młodych do Ameryki, a Ameryka znowu starszych.

Z głodu chyba przyjdzie padać ludziom wskutek nędzy w Galicji. Prezes Stapiński dobrze robił, jeśli zawczasu starał się pomódz ludziom do wyszukania innych krajów do emigrowania, co taką zaciekłość różnych hrabiów rzymskich i wszepolaków i innych rozbijaczy obudziło.

Dziś lud musi cierpieć wskutek tej wszepolskiej wściekłości.

Proces o spadek polskiego wychodźcy. W parafii Bożego Ciała w Berlinie zachował Polak, nazwiskiem Wasilewski. Zoszczędził on sobie kilka tysięcy marek i zanim go do lecznicy odwieziono, oddał książeczkę oszczędności oraz kilkaset marek gotówki do przechowania księdzu proboszczowi Hocheiselowi, zaznaczając, że gdyby umarł, ma ksiądz te pieniądze rozdzielić pomiędzy rodzeństwo. Chory zawiadomił o tem brata swego, który go odwiedził w lecznicy. Gdy Wasilewski umarł, udał się brat do księdza Hocheisela, żądając wydania pieniędzy, lecz otrzymał odpowiedź, że brat, umierając, przeznaczył pieniądze te na kościół. Przyszło do skargi i sąd przyznał słuszność skarżącemu, a na oskarżonego księdza nałożono kosztą procesu, wynoszące przeszło tysiąc marek.

Wiadomości polityczne.

Z CAŁEJ POLSKI.

Zabór austriacki. Cesarz podpisał już nominację *Stanisława Niezabitowskiego* na marszałka Galicji. Nowy marszałek po nominacji objął rządzą marszałkowskie. Na tę nominację złożyły się dwa powody.



Stanisław Niezabitowski.

Pierwszym jest to, iż Niezabitowski jako referent seimowej reformy wyborczej był za jak najszybszem jej załatwieniem. Drugim powodem jest zaś to, iż Niezabitowski jest obszarnikiem, podolakiem, a ci dzisiaj rządzą.

Zabór pruski. Co roku sejm niemiecki uchwalał dla niemieckich urzędników tzw. „Ostmarkenlage”, czyli „dodatek na kresy wschodnie”, dla walki z Polakami. Te go roku jednak, mimo żądania pruskiego rządu, „dodatku” tego nie uchwalono 201 głosami przeciw 131. Polakożercze pisma niemieckie ciskają gromy na tych niemieckich posłów, którzy nie chcieli przyłożyć ręki do tak haniebnego czynu!

Z obcych stron światła.

Austria. Choroba cesarza mija pomyślnie. Rychcie powrócenie do zdrowia opó-

źnia podeszły wiek cesarza. Mimo to jednak cesarz odbywa już zwykłe spacerki.

Czechy. Przed sądem w Pradze zakończyła się znana czeska „długosowina” — czyli afera przekupnego zdrajcy-polityka. Czeski Długosz, Swiha, miał natyle czelności jeszcze, by stanąć przed sądem w obronie swego „honoru” i rozumie się, przegrał — gdyż redaktor Heller, który na wierzch wyciągnął świnstwa Szwiha, dokładny dowód prawdy przeprowadził.

Nasz galicyjski Długosz był od Szwiha sprytniejszy, pozostał w ukryciu, a za miliony, z krzywdą ludzką zdobyte, kupił partję długosikow i dziś taki drab, przewodząc lokajskiej partji, ociera się jeszcze o uczciwych ludzi!

Rosja. Car, zatwierdził załatwiony przez Dumę i Radę państwa na r. 1914 kontyngent rekruta w sile 585.000 ludzi. Jak widzimy, będzie to najliczniejsza armja na całym świecie, licząca ponad milion ludzi w czasie pokoju.

Albanja. Pisaliśmy już w „Przyjacielu Ludu” o tem, iż w Albanji są dwa rządy. Jeden ks. Wieda — drugi zaś Essada Baszy. Essad Basza wszystkimi siłami starał się zagarnąć rządy w swe ręce, usuwając zupełnie ks. Wieda. Knowania jednak przewrotnego ministra odgadł ks. Wid i nim Essad Basza zdołał się połapać, otoczył go wojskiem i aresztować kazał. O przebiegu całej sprawy nie donoszą pisma, gdyż trzymana ona jest w ścisłej tajemnicy. Wiemy tylko, iż aresztowanie popularnego wśród Albańczyków ministra, wielkie wywołało oburzenie i powstanie chłopskie przeciw Widowi. Do walk jeszcze nie przyszło.

Włochy. W całym państwie włoskiem, a szczególnie w Rzymie, Neapolu, Medjolanie, Florencji, Turynie itd. odbywają się wielkie demonstracje nieprzyjazne dla Austrii, a to z powodu wypadków, jakie zaszły w Trjeście 1-go maja. O Trjest toczą się caraz to ostrzejsze walki między Włochami a Słowęciami, o to, czy Trjest ma być włoskim, czy słoweńskim miastem. Dotychczas Włochi rządzą i rządzą w Trjeście, ludność robotnicza jest przeważnie słoweńska. Rząd austriacki sprzyja tam raczej Słowęcóm, gdyż wie, że Włochy spoglądają na Trjest łapczywym okiem i chciałyby go przyłączyć do królestwa włoskiego. Tak przewidują, że kiedyś o Trjest przyjdzie do wojny między Włochami a Austrią.

OKRUSZINY

Zgromadzenia, na których będę obecny: 22 maja Męcinka pow. Krosno. — 23 maja do południa w Białobrzegach pow. Krosno. — 24 maja Myślenice. — 28 maja Bochnia. — 30 maja Wola Zarczycka koło Leżajska. — 31 maja Sokolniki pow. Tarnobrzeg. — 1 czerwca Nisko. — 2 czerwca Kraków powiat. — 5 czerwca Rzeszów. — Na zgromadzeniach tych, przeznaczonych wyłącznie dla zaproszonych ludowców, zorganizujemy Powiat. Związki ludowców, tudzież komitety powiatowe P. S. L.

Zebrań w Łańcucie, które się miało odbyć 29 maja, z powodu terminu sądowego w Makowie, odroczone do 4 czerwca. **Stapiński.**

Przypiecztowanie kłamstwa. Niepotrzebnie się radca Kędzior przechwala z dobrodziejstw, które miał powiatowi naszemu wyświadczyć, tych bowiem nie znamy. Tosamo dotyczy sprawy zapomogi danej przez ministerstwo wyznań i oświaty na kościół w Otfinowie. O zapomogę wystarał się nikt inny tylko Jan Stapiński. — Sprawa przedstawia się w następujący sposób: Gmina Otfinów starała się o bezprocentową pożyczkę na budowę kościoła w Otfinowie. Udano się z prośbą do posła Kędziora o poparcie w tej sprawie w ministerstwie wyznań i oświaty. Poseł Kędzior odpisał, że bezprocentowej pożyczki nie będzie. Wtedy proboszcz miejscowy zwrócił się z prośbą do Musiała i Kasprzaka, by się w tej sprawie udali do Stapińskiego. Wyjechał tedy on do Wiednia w tej sprawie w deputacji. Po pierwsze udał się do Bojki, tego jednak w

Wiedniu nie zastali. Następnie udali się do Kędziora, i gdyby nie Tomasz Pluta, akademik z dąbrowskiego, bawiący w Wiedniu, toby z Kędziorem nawet nie byli się widzieli. Pluta tedy Kędziora sprowadził, a on oświadczył Kasprzakowi i Musiałowi, że on nie jest ich posłem, czegoż zatem od niego chcą, nie na niego przecież głosowali. Stapiński przyjął ich bardzo serdecznie, i dał list do proboszcza, że kościół będzie 5000 koron już dostali, a teraz proszą, by Stapiński postarał się o przyspieszenie wypłacenia dalszych 5000 koron. Jemu też należy się wdzięczność za to od wszystkich parafjan.

St. W., z dąbrowskiego.

Koniec „Gazety Ludowej“ nastąpił niedawno nico i w tajemnicy przed światem. Nieboszcza toczona już od dawna jadem zdrady i nienawiści ku Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, sprzedawała się każdemu, kto płacił. Na przemian używali jej wszechpolacy, klerykali, stańczycy, aż wreszcie kupiona przez Długosza, na wieczny sen położyła się musiała. „Gazeta Ludowa“ to żywy przykład tego, co sprowadza zdrada chłopackiego sztandarzu! Z frondy dziś nie zostało śladu, a tylko między ludem zostało wspomnienie zamachu na całość chłopackiej armji, który w niwecz się obrócił. Los frondy czeka i długosików i długosikowego „Piasta“ — bo „tak zawsze zdrajcom bywa!“

Udziały chłopackie, zebrane na towarzystwo wydawnicze, oczywiście przepadły, a ponieważ deficyt pozostały po „Gazecie Ludowej“ wynosi ponad 5000 koron, więc prawdopodobnie całą członkom zapłacić jeszcze po 10 koron. Będą mieli frondziści pamiętkę po Dąbakiem.

Kurs uniwersytecki nauczycielstwa ludowego odbędzie się tego roku w czasie wakacyjnym. Jest on dla naucz. lud. pięknie świadectwem wysokiego wykształcenia i poświęcenia w pracy dla dobra polskiego ludu — gdyż, jak wiadomo, w dniejszych czasach, przy głodowych dochodach, potrzeba wielkiego zaparcia się siebie, odmówienia nie jednej rzeczy, by mógł brać udział w drogim bądź co bądź kursie.

Frymarka ziemią polską. „Dziennik Kujawski“ z poznanskiego donosi, że w środę z. t. przewłaszczył polski Bank Kredytowy 298-morgowe gospodarstwo Liszkowo w powiecie inowrocławskim niejakiemu Zielińskiemu z Inowrocławia, a ten odstąpił je zaraz jednemu z agentów, pracujących dla Mittelstandkassy i komisji kolonizacyjnej. Do Liszkowa przybył już zarządca Niemiec. — Bank kredytowy, pociągnięty przez „Kurjer Poznanski“ do odpowiedzialności, usprawiedliwił się, że owego Zielińskiego polecił mu Bank ludowy w Pakości, jako dobrego Polaka, że resztą sam na tej transakcji stracił 60.000 mk. Prócz tego Bank kredytowy doręczył natychmiast tak Zielińskiemu, jak i Mittelstandkassie oświadczenie tej treści, że oba kontrakty i oba przewłaszczenia zaczepia, ponieważ z góry był zamierzony wprowadzenia go w błąd.

Tegoroczny awans oficerów, jak donoszą gazety wojskowe, będzie bardzo hojny. 1500 oficerów będzie posuniętych w maju br. do wyższych rang i płac. Około 200 generałów i pułkowników, służących ponad 35 lat, będzie przeniesionych na pensję, aby zrobić miejsce młodszym. Będzie to kosztować znów dziesiątki milionów koron rocznie. Ale dla wojska — powiada rząd — pieniądze być muszą.

Nowy sposób wyzyku, jakiego się dopuszczają, jasnie wielmożni panowie obszarnicy na dobytku chłopskim, wykryto świeżo w Żurawnie. Obszarnik tamtejszy hr. Skrzyński, zawarł kartel z handlarzami bydła i zmusił ich do zniżenia cen targowych w tym celu, aby on sam mógł kupić za bezcen inwentarz żywy od chłopów. Z tego faktu można nabrać przekonania, że to

Czem Amerykanie bronią kanału panamskiego.



nie pierwszy taki wypadek. Tak to na każdym kroku czyhają na chłopską krwawicę. Tylko siłą organizacji i postachem mogą się chłopcy przeciwko takim wampirom zabezpieczyć.

Armata potwór. Powyższy obrazek przedstawia olbrzymie dzieło, które Amerykanie ustawili przy wjeździe do kanału panamskiego. Służyć ma ono jako obrona przed przejazdem nieprzyjacielskich armji lub materiałów wojennych.

Dodać należy, iż kanał panamski, to jedno z największych i najtrudniejszych dzieł ludzkich. Przecina on Amerykę na 2 części północną i południową a łączy z oceanem Atlantycki z oceanem Spokojnym. Przez wybudowanie tego kanału skrócono ogromnie drogę morską, bo okręty ze wschodnich wybrzeży Ameryki nie potrzebują opływać Ameryki, jadąc do Azji.

Amerykanie chcą być wyłącznymi panami tego kanału postawili tedy na jego brzegach tak olbrzymią armatę, że 16 ludzi wygodnie z rozłożonymi rękami stać może na jej rurze.

Z sali Sokoła w Borysławiu usunięto portret Długosza jako korupcjonisty i odesłano do Siar. Prawda zwycięża.

Olbrzymia defraudacja na poczcie krakowskiej. W poniedziałek 18 b. m. spostrzeżono na Głównej poczcie w Krakowie ogromną defraudację. Oficjal pocztywie niejaki Wileczek, o dość burzliwej przeszłości, zdefraudował w niedziele w czasie swej służby około 200 tysięcy koron i uciekł w niewiadomym kierunku.

Wileczek pochodził z Komorowic pod Białą, a za sobą miał już nie jedną awanturę jako urzędnik pocztowy w Stróżach i Limanowej. Był on nawet zawieszony w urzędowaniu, a następnie przeniesiony za karę do Krakowa. Tu tak przycupnął, że dało go do poczty wozowo-pieniężnej. Z tego skorzystał i w niedziele w czasie swej służby po południu zdefraudował kilka tysięcy pieniężnych na 192 tys. koron.

Gdy w poniedziałek nie przyszedł do służby, spostrzeżono brak listów. W tej chwili rozpoczęto poszukiwania za nim. Gdy go w Krakowie nie znaleziono, rozesłano za nim listy gończe telegraficzne. Na ucieczkę miał on dość czasu. — Przypuszczają, iż Wileczek uciekł do Rosji za pośrednictwem przemytników.

Wileczek liczył lat 39 i był od roku żonaty.

Fałszerze i oszuści. Ze zdziwieniem wyczytałem w Nrze 17 „Piasta“, oszczerstwa i kłamstwa o Kongresie P. S. L. w Krakowie 5 kwietnia, podpisane mojem imieniem i nazwiskiem.

Otóż oświadczam, iż kłamstw tych nie pisałem, tylko jakiś drab Długosza użył mego nazwiska, aby napaść na ludowców i naszego prezesa Stapińskiego.

Nie tylko, że kłamstw tych nie pisałem, ale oświadczam publicznie, że Stapińskiego i postów przy nim stojących pochwalam za ich szczerą

chłopską politykę. Wyrazem tego był też Kongres 5 kwietnia, ta olbrzymia masa chłopacka, która zjechała się, aby z całą uczciwością swą, szczerem chłopackim sercem i miłością bronić swej chłopackiej polityki i pokazać jak silną jest chłopacka armja. Lecz podły oszczerca wstydził się oszczerstwa własnym nazwiskiem podpisać, więc sądził, że ja chłop nie będę mówił o sfalszowaniu mego nazwiska.

Z tego możecie Bracia Chłopi widzieć, ile to kłamstw i oszczerstw rzuca długosików „Piast“ Nadsyłają mi go za darmo, lecz odesłać im go, bo w nim prócz oszczerstw na Stapińskiego niema nic dla chłopów. My chłopci ludowcy, to nie długosiki, co byli na swoim zbiegowisku w Tarnowie w garstce za pieniądze Długosza. Nasi delegaci byli wybierani z gmin i za swoje pieniądze byli w Krakowie. To łajdaki sfalszowanie mego nazwiska publicznie piętnują

Przezyca, pow. Pilzno.

Józef Czech,

Szczerzy ludowiec.

Składnicę pocztową otwarto 15 b. m. w Tarnowie pow. Bochnia.

Zwracamy uwagę naszych Czytelników na ogłoszenie firmy J. Kukulski i W. Lorenc w Jaśle, skład maszyn do szycia, rowerów i patefonów.

MAGGI^{ERO} kostka

za **5** h

do natychmiastowego sporządzenia
gotowego rosółu wołowego

jest najlepsza!

Gospodarstwo.

**Dalsze skutki
zeszłorocznej klęski.**

Z różnych stron kraju nadchodzą okrzyki rozpaczliwej chłopskiej. Bydło rogate, przezimowane z wielkim trudem, pada teraz masami, zwłaszcza w okolicach ni-

W interesie własnego zdrowia, powinien każdy palić wyłącznie tylko bibutki

„Czuwaj“

zaopatrzone banderolą
Polskiego Związku Nau-
czycielstwa ludowego w
Galicyi, wyrobu znanej
-- fabryki --

Rudolfa Herliczki
w Krakowie.

zinnych na Podkarpaciu. Z powiatów Krośnieńskiego, jasielskiego, sanockiego, brzozowskiego i t. d. nadchodzą hołbowe wieści, że i po kilka sztuk bydła w jednej oberze zgineło, to na lamikost, to na molylicę i t. p.

Ale o żadnej akcji ratunkowej rządu w tej dziedzinie nie słyhać, pomimo, że wielką winę tu rząd ponosi. Przewidywano i przepowiadano tę klęskę z powodu złej paszy, dlatego domagano się dostatecznej ilości soli bydłowej i pasz treściwych. Niestety, skończono albo na zupełnie pustych obietnicach, albo udzielono takiej pomocy, że właściwie na bolesny żart to zakrawało.

Mleczność krów, nawet najlepszego gatunku, nie tylko u jałowych, ale i u ocielonek, spadła prawie do zera.

Możeby teraz jeszcze towarzystwo rolnicze zakolało do rządu, aby udzielił choć częściowego odszkodowania gospodarzom za padłe sztuki bydła? Na miłość boską, róbcie coś, bo doprawdy, dojdzie do rozpacz.

Nie tylko bydło rogate ginie masami, ale nawet drób. W Krośnieńskim i Jasielskim sprawdziłem, że w bardzo wielu gospodarstwach wyzdychały kury co do jednej, tak, że i w tym dziale gospodarstwa straty dosięgają znacznych kwot.

Wreszcie zwrócono mi uwagę, że pojawiło się masami jakieś robactwo dawniej nie spotykane, podobne do pędraków, robactwo to nie tylko podgryza jarzyny i zboża, ale nawet koniczynom zagraża. Trafia się, że całe płaty pól z koniczyną wyglądają jak ugór, tak doszczętnie owo robactwo wyżarło wszystko.

Dodawszy do tego, że oziminy, z nielicznymi wyjątkami, rzadkie i już przymrozkami podcięte, nie rokują nawet średnich zbiorów, możemy już teraz niestety przewidywać, że rok ten dla gospodarzy źle się zapowiada.

Możeby c. k. rząd zechciał się z tym stanem rzeczy liczyć i zaważać na zajęcie odpowiednie stanowisko.

Jan Stapliński.

Nieco o uprawie roślin warzywnych.

Niejednokrotnie zachęcały już różne gazety rolnicze, aby gospodynie na wsi uprawiały różne jarzyny; nie od rzeczy będzie, jeżeli napiszę coś nie coś w tej sprawie także w „Przyjacielu Ludu“.

Wszystkim wiadomo, że ludność rolnicza, przy nateżającej pracy niedostatecznie się odżywia, a co gorsza, potrawy i sposób sporządzania potraw z tych produktów, których dostarcza własne gospodarstwo, są za mało urozmaicone, zanadto jednostajne. Wprowadzenie uprawy rozmaitych jarzyn, wprowadziłoby w sposobie odżywiania się większą różnorodność. W ostatnich czasach nawołują lekarze coraz częściej ludność miejską, aby więcej używała jarzyn, a mniej mięsa, gdyż odżywianie się pokarmami z przewagą mięsa, wywołuje przeróżne choroby w organizmie ludzkim. Na wsi nie zachodzi jeszcze ta obawa, ponieważ mięsa używają tylko zamożniejsi gospodarze i to rzadko, najczęściej zimą, gdy zabije się coś z nierogacizny, ale zachęta do używania różnych jarzyn, powinna się odnosić także do ludności wiejskiej.

Wszędzie prawie uprawiają gospodynie kapuście głowiastą, w niektórych okolicach nawet we wielkiej ilości na sprzedaż; ale tylko w jednej prawie odmianie; mało znana jest kapusta włoska, brukselska, czerwona i t. p. W niektórych okolicach uprawiają gospodynie dużo cebuli jako jarzynę dochodową, rzadziej już sałatki można karafioły, pomidory, fasolę szparagową, groch cukrowy, nie mówiąc o ogórkach i sałacie, a już rzadko gdzie widać już o innych. Sposób uprawy jarzyn w ogródkach koło domu nie da się najczę-

ściej zastosować w gospodarstwach chłopskich, raz dlatego, że wymaga dużo pracy, a gospodyni czy gospodarz zajęci być muszą przede wszystkim robotami w polu, po drugie przy gęstem położeniu zagrod i przy rozwiniętej hodowli drobiu, nie dadzą się żadne jarzyny utrzymać w pobliżu domów, gdyż drób wszystko zniszczy, jeżeli nie swój, to sąsiedni, chyba, że ogród otoczy się szczelnie wysoką a drogą siatką drucianą.

Tylko w miejscowościach, gdzie jarzyny łatwo jest dobrze sprzedać, co może mieć miejsce w pobliżu większych miast, tam uprawa jarzyn na większą skalę jest możliwa i powinna się rozwijać — tam też nawet większe wkłady na ogrodzenia, inspekcje, regulówki mogą się opłacić. Trudno zaś żądać, aby gospodynie wyzbyły się hodowli drobiu, z czego zwykle pokrywają drobne wydatki domowe, na rzecz uprawy jarzyn. W przeważnej większości gospodarstw wiejskich da się zastosować uprawa jarzyn na potrzebę domową, tylko w połączeniu z roślinami uprawianymi w polu. Wprawdzie ładne okazy jarzyn otrzymuje się na roli nadzwyczaj starannie wynawożonej, ale dla potrzeb domowych wystarcza i średnie okazy, jakie udać się mogą między kapustą czy burakami, tembardziej, że pod te rośliny uprawia i nawozi się rolę coraz staranniej.

Bardzo dobrze można połączyć uprawę buraków pastewnych z burakami ćwikłowymi; buraki sadzić się powinno rzadkami na płaskiej uprawie w odległości rzędka od rzędka 45—60 centymetrów, w pojedynczych zaś rzędkach naprzemian buraki pastewne i ćwikłowe w odległości na dobrą pięćdziesiąt. Taksamo naprzemian z burakami posadzić można na innych rzędkach marchew i pietruszkę.

Pomiędzy zaś kapustą, posadzoną na płaskiej uprawie, można posadzić karafioły, kapustę włoską, czy brukselską naprzemian z kapustą głowiastą.

U żadnej zaś gospodyni nie powinno braknąć ogórków. Roślina ta, należąca do jarzyn dyniowatych, łatwa jest do uprawy. Tylko w lata wilgotne, zimne i w zanadto słoneczne a posusze zawodzi. Można ogórki uprawiać sposobem przyspieszonym, wysadzając w paczkach lub wazonikach na odnach w drugiej połowie kwietnia nasiona, a po wykiełkowaniu przesadzać w drugiej połowie maja ostrożnie na grządki w polu, lub siać wprost na grządkach, przy końcu maja. W pierwszy sposób posadzone, dają zbiór o dwa tygodnie wcześniej, co bardzo ważną jest rzeczą, bo wywiezione w tym czasie na targ, drożej mogą być sprzedane, a co ważniejsze, wyparłyby ogórki węgierskie, które w tym czasie całymi masami na rynkach się pojawiają.

Ogórki sadzić się powinno na grządkach półtora do dwóch metrów szerokich, dobrze wynawożonych już w jesieni. Grządki na wiosnę obsadzać można cebulą lub sałata, zostawiając środkiem wolny pas 50 ctm. szeroki; samym środkiem grządki powinno się zrobić rowek szeroki i głęboki na łopatę i w ten rowek zaraz z wiosny nałożyć przegniłego gnoju, lub kompostu, albo odchodów z pod drobiu wyniesionych z ziemią. Po zasypaniu i wyrównaniu ziemi, wysadza się w jednym rzędku środkiem grządki przy końcu maja nasiona ogórków ziarnko koło ziarnka, w odstępach parocentymetrowych i nakrywa się płytko ziemią. Zanim ogórki rozwiną się w tak zwane „sznury“, to cebula czy sałata wyrosną i można je zebrać. Samym zaś krawędziem grządki ogórkowej można posadzić fasolę szparagową tyczną w odstępach metrowych, ponieważ ogórki lekkiego zacielenia nie obawiają się. W bardziej słonecznych położeniach, na wystawach południowych lub południowo-wschodnich, można by to między fasolą posadzić po jednej sadzonce pomidorów. Rozsadę kapusty włoskiej, brukselskiej, karafiołów, pomidorów można niedrogo dostać u fachowych ogro-

dników, nasiona zaś ogórków, fasoli, szparagowej pietruszki, groszku cukrowego w spółkach handlowo rolniczych.

Jan Stempel.

Ugłoszenie krakowskiego Tow. Ogrodniczego w sprawie sadów wzorowych. Tow. ogrodnicze w Krakowie zakładać będzie w jesieni 1914 r. sady wzorowe na warunkach następujących: 1. Sady wzorowe zakładane będą u właścicieli rolnych, nie posiadających więcej jak 30 morgów pola. 2. Pole, na którym ma być założony, sad wzorowy, nie może wynosić mniej jak morg, a więcej jak dwa morgi i musi być położone w miejscu, koło którego przechodzi lub przejeżdża znaczna ilość ludzi. 3. Dobór gatunków i odmian do sadów wzorowych uskutecznia Tow. ogrodnicze. 4. Sadzenie drzew, pielęgnowanie ich i uprawę ziemi w sadzie uskutecznia właściciel według wskazówek instruktora Tow. ogr. 5. Drzewek dostarcza Tow. ogr. albo bezpłatnie albo po niższej cenie. Zniżka wynosi 20 proc. od cen setnych Zakładu sadowniczego „Glinka“. Zarówno w jednym jak i w drugim wypadku opłaca Tow. ogr. koszty opakowania i przewozu koleją do ostatniej stacji odbiorczej. Wypadek drugi może zajść wtedy, jeżeli we wsi danej istnieją sady wzorowe, do których udzieliło Tow. ogr. drzewek bezpłatnie, a których w jednej gminie nie może być więcej jak dwa. 6. Pomocy fachowej do badania gruntu, tyczenia sadu, sadzenia drzew i dalszego pielęgnowania tychże, udziela bezinteresownie Tow. ogr. Koszta przywozu instruktora z kolei lub z miejsca jego urzędowania ponosi właściciel sadu. Na podstawie porozumienia z c. k. Tow. Rolniczem w Krakowie zakłada Tow. ogr. sady wzorowe w powiatach następujących: a) w białskim; b) w bocheńskim; c) w brzeskim; d) w chrzanowskim; e) w krakowskim, w części położonej na północ od linii Wiedeń-Kraków-Lwów; f) w ropezyckim; g) w rzeszowskim; h) w tarnowskim; i) w wadowickim. W reszcie pow. krakowskiego i w innych powiatach Galicji zachodniej, poza wymienionymi, zakłada sady wzorowe e. k. Tow. Rolnicze w Krakowie (plac Szczepański 8). Podania o sady wzorowe z powiatów wyżej wymienionych należy wnieść do Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie (ul. Gołębia 18) do dnia 30 czerwca b. r. jużto bezpośrednio jużto za pośrednictwem miejscowych Kółek rolniczych lub Towarzystw rolniczych okręgowych.

Do podania dołączone być powinna deklaracja podpisana przez podającego się. Drukowane deklaracje jak i regulamin sadów wzorowych przesyła na żądanie Tow. Ogrodnicze. Podania wniesione po terminie mogą być wyjątkowo tylko załatwione.

Uwagę Syndykatu rolniczego zwracamy na następujące zażalenie, jakie otrzymaliśmy z Lipnicy wielkiej pow. Grybów przeciwko postępowaniu Spółki „Plon“ w Tarnowie. Nie dość, że „Plon“ zaniedbał wykonać wczas zamówienia Kółka rolniczego w Lipnicy, przez co naraził gospodarzy na nieobliczalne szkody, to jeszcze pogrążył Kółko rolnicze w wielki kłopot, gdyż dostawionych zapóźno nasion zboża i koniczyny gospodarze już nie potrzebują i brać nie chcą. „Plon“, aby się zabezpieczyć przed odpowiedzialnością za straty „Kółka“ w Lipnicy, dopuścił się sfałszowania listu zamawiającego w ten sposób, że usunął chemicznymi środkami pieczęć Kółkową na zamówieniu i w ten oszukańczy sposób chciał sobie zrobić wymówkę, że nie podano adresu zamawiających. Gdy delegaci Kółka lipnickiego zażądali okazania oryginału zamówienia, zobaczyli, że na miejscu pieczęci pozostała żółta plama. P. Dubiel, sądząc, że ma z dziećmi do czynienia, powiedział, że to oliwa się rozlała i pieczętkę zniszczyła! Sprawa oprze się o sąd. Ale trzeba się już teraz zapytać, dokąd zabrnę „Plon“, jeżeli się takich środków chwytą na szkodę chłopów. Obowiązkiem Syndykatu jest sprawę tę natychmiast gruntownie zbadać, do wykrycia fałszerstwa dopomóc i winnych do surowej odpowiedzialności pociągnąć.

Z innej strony mamy wiadomość, że „Plon“ tarnowski uważa się widocznie za kasę partyjną długosików. Skoro ukoń-

czymy wdrożone badania w tym kierunku nie omieszkamy wyników ogłosić. Ale mniemamy, że właściwie obowiązkiem Syndykatu, jako organu rewizyjnego spółek jest ta praca.

Spółki przyjęły się u ludności w powiatach. Uważalibyśmy to za wielką szkodę dla rozwoju idei współdzielczej, gdyby przez brak ścisłego dozoru zeszyły na manowce, albo co gorsza, miały narazić członków na zawód i straty.

Do Patronatu Kas Realfajnsena zwracamy się z żądaniem, aby natychmiast wysłał do Dylągowej pow. Brzozów lustratora dla skontrolowania tamtejszej Kasy, tudzież aby mieszkańców Dylągowej zawiadomił wczas o przybyciu lustratora, iżby się poszkodowani mogli zgłosić do niego. Zachodzi tam taki wypadek, iż pieniądze przyniesione do Kasy na ręce ks. Stylińskiego, wcale do Kasy nie wpłynęły, lecz zostały użyte na inne cele, bez wiedzy i wbrew woli właścicieli. W jednym wypadku chodzi o 4000 koron, nadesłanych dla wdowy po mężu zabitym w Ameryce, w innych wypadkach o mniejsze kwoty. Nieporządek ten, trwa już od dłuższego czasu.

Karygodne niedbalstwo. Dnia 9 bm. odbyło się ważne posiedzenie Komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie. Na posiedzenie to — niestety — poseł Witos nie przybył wcale, a poseł Jedynak

pokazał się tylko na chwilę i odszedł. Nie pierwszy to raz tak się dzieje. Poseł Witos przez cały czas zaniedbuje posiedzenia, tak, że ten głos chłopski ciągle przepada, z wielką szkodą dla obrony interesów chłopskich, a to niedbalstwo chłopskich delegatów zawstydzają nas wszystkich chłopów. Na cóż wybierać chłopów — mówią obszarnicy — skoro nawet na posiedzenia nie chcą przychodzić. Na przyszłość trzeba wybierać tylko takich chłopów, którzy się honorem zobowiążą do sumiennego spełniania obowiązków.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Sadłoń i tow. Wiemy, że wymógł na Was wysłanie sprostowania 15 bm. książek, dlatego się nie dziwimy, ale i nie wydrukujemy, bo to prawda cośmy ogłosili. Biednych bronić, a bogaci sami się obronią. — **Świlczanin:** Nie myślimy ks. Okoniowi przeszkadzać, o ile pójdzie rzeczywiście radykalną drogą, ale tworzenie przez niego osobnego, jeszcze jednego stronnictwa chłopskiego, uważamy najpierw za niemożliwe, a następnie za szkodliwe, bo rozbijające. Dlaczego to robi ks. O., nie jest nam jeszcze jasne. W obecności ludu krytykuje on nadużycia księży, a poza oczy prowadzi z nimi jakies czułe narady. — **W. Kuna:** Proszę uwzględnić, że to czasy wojenne, cała redakcja prawie codziennie jedzie na wiece, więc być może, że i coś pominięto p. W. P., za co go przepraszamy i prosimy, aby mimo to nadal pisał. Dziś otrzymana korespondencja idzie, trochę skreślona, gdyż tak drastycznie mówi o prywatnych ludzkich sprawach. — **K. Krygowski:** Pięknie prosimy o pamięć. Najmniej strachu z piastowców, długosików, bo to samo pożre się i zezębnie. Nikczemnie splotzone, marnie skończyć musi. Do widzenia się w Rzeszowie 5 czerwca. — **Mucha:** Otrzymaaliśmy. Nie przypuszczamy, ale ostrożność nie zawadzi. Że Zdzisł będnę próbował, to pewnie. Duch silny, nie uda się nawet przy pomocy wiadomego. — **W. Świąder:** Za tydzień wydrukujemy, ale prosta droga wnieść zażalenie do dyrekcji poczt we Lwowie i do starostwa.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

Przy zmianie adresu należy podać stary i nowy adres, za zmianę adresu w Galicji 40 hal. — w Ameryce i zagranicą 50 hal. Oddział Uniwersytetu Ludowego prawnym kwartalną otrzymaliśmy.

NA STRONNICTWO LUDOWE.

Dziwoński M. 1 K. Wątroba A. 1 K. Kordyś J. 30 hal. Grabiec M. 4 K.

NA FUNDUSZ PRASOWY.

P. Przekłosa J. 2 K. Krześniak J. 2 K.

DLA RODZINY CHMURÓW ZŁOZYLI:

Pp. Sarapata A. 3 K. Koczur F. 2 K. Pruchnik J. 5 K. Salabura W. 1 K. Kłosowski A. 50 hal. Padło J. 1 K. Gątkiewicz J. 3 K. Dudka F. 4 K. Babińczuk M. 3 K. Nasi czytelnicy z Prus: Kłusek Ant. 1 markę, Golonkówna Z. 50 fen., Fronczak A. 50 fen., Rusiniak S. 50 fen., Fronczak W. 50 fen., Cocyk P. i W. 50 fen., Nicpoń M. 50 fen., Janasik J. 40 fen., Nowak A. 50 fen., Wybraniec J. 50 fen., Janasik Wł. 50 fen. Razem 7 koron. Ludowcy ze Skowierzyna złożyli na ręce p. Wł. Korgi dla nieszczęśliwych Chmurów 7 kor. a mianowicie: Korga Wł. 1 K. Tomaszewski J. 1 K. Piątek T. 20 hal. Korga Fr. 30 hal. Bieniek J. 50 hal. Buchnat J. 20 hal. Rusin A. 20 hal. Stec A. 20 hal. Rychel A. 20 hal.

Tomala J. 20 hal. Skrzat M. 20 hal. Jądwiśiak 1 K. Dupał 20 hal. Ryche J. 20 hal. Brodzt Z. 20 hal. Majtar W. 60 hal. Karwan J. 20 hal. Korga R. 40 hal.

NA POMNIK T. KOŚCIUSZKI

Gątkiewicz J. 1 K.

NA POMNIK Śp. B. STAPIŃSKIEJ

Gątkiewicz J. 10 K. Bukowska J. 3 K.

Dr. K. Kulczycki otworzył kancelaryę adwokacką w Jaśle, przy ul. 8 Maja naprz. Tow. Zaliczko w.

ADWOKAT DR. MARCELI FECHTDEGEN przenosi z dn. 1/5 b. r. kancelaryę ze Lwowa do Rzeszowa Zamkowa 7

Adwokat Krajowy **Dr A. Menasse** otworzył kancelaryę adwokacką w Jaśle przy ul. Kościuszki

Dr. MAKSYMILIAN BLATT adwokat krajowy otworzył Kancelaryę adwokacką w WIŚNICZU (obok kościoła)

Wiktor Skołyszewski

Kraków, ulica św. Jana 14, II. p.

rządowo upoważniony geometra cywilny, przeprowadza wszelkie roboty w zakresie miarnictwa wchodząca.

: NADESŁANE :

Do znanych objawów między dziećmi należy niechęć do zup zwłaszcza kleikowych, które przy odżywianiu dziecka odgrywają ważną rolę. Często ani zachęcanie, ani groźby nie zdołają nakłonić dziecka do jedzenia. W takim razie wywiera mały dodatek powszechnie uznanej Maggiego przyprawy nadzwyczajny skutek. Dlatego powinna każda matka zrobić pod tym względem próbę.

Zołądek jest organem trawiącym i czyszczącym. Aby on mógł odpowiednio należycie zadaniu swemu, jest koniecznym nie zmuszać go do nadmiernej pracy, lecz przeciwnie, ułatwić mu jego czynność. Znakomitym środkiem w tym celu jest **Dr. Rosy balsam na żołądek** z apteki B. Fragnera, c. k. dostawcy dworu w Pradze, gdyż jest to środek łagodnie rozwalniający i pobudzający trawienie. Dostać go można we wszystkich aptekach.

Łatwem do wytłumaczenia

jest, dlatego wielu ludzi przeciw bólom w pierśsiach, kłuciu w szczytach, brakowi oddechu, influncy, przeziębieniom itd. używa Fellera usuwającego ból wonnego fluidu z esencji roślin z m. „Elsaplat“, ponieważ jest on polecanym przez licznych lekarzy, działa usmierzająco i łagodząco, koł ból i zapobiega wielu chorobom piersi i gardła. 12 flaszek wysyła franco za 5 koron aptekarz E. V. Feller, Smbica Elsaplat, Nro 168 (Krocyca). Przeworne matki powinny go stale trzymać w domu w wypadkach przeziębienia dzieci jako środek zapobiegawczy. Równocześnie można też zamówić Fellera łagodnie działające przeciwnadciężające rabarbarowe pigułki z m. „Elsapigulki“, 6 pudełek za 4 korony franco.

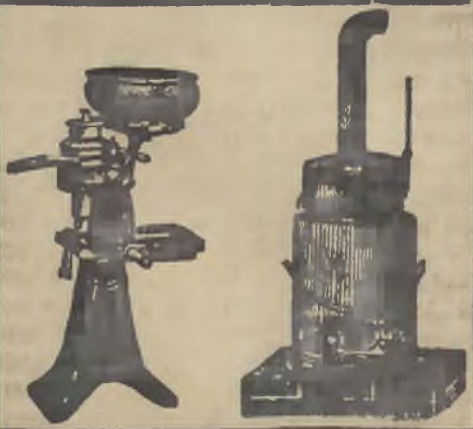
Całkiem darmo

otrzyma każdy na ubranie albo kostium albo darmo inny przedmiot, kto zamówi pocztowy pakiet resztek za K. 21 — wedle prospektu który do całego nakładu dzisiejszego numeru dołączamy Firmy Leo Strass Nachód (Czechy). Na to szczególnie korzystne kupno zwracamy uwagę naszych czytelników.

ALFA

wirówka najnowszego modelu 1913 r. jest najdoskonalszą, najprostszą i najtrwalszą maszyną do odtłuszczenia mleka! 18 do 22 litrów mleka wystarcza na 1 kg. masła deserowego. Pracuje 20 — 25 lat bez naprawy.

Alfa-Parzak do szybkiego parzenia karmy dla bydła, z podziw wzbudzającymi ulepszeniami. Cały z żelaza tartego. Nadzwyczajna oszczędność materiału palowego. Urządzenie do palenia wódki.



Ilustrowane cenniki wysyła bezpłatnie: Tow. akc. Alfa Separator, Włodefi XII/3.

Nie dajcie się ludzi nabywaniem towarów!

Chcicie nabyć ładne resztki, które możecie obdzielić całą rodzinę, zamówcie je w tkalni M. Jrsové Novy Hrádek n/M. Resztki można użyć na różne potrzeby. Zedry, barchany, flanele, płótna, kanafasy, perkalę, kawałki 2—8 m. długie 40 m. za 20 koron franko, albo połowa za 10 koron nie frankowane za zaliczką. Nieodpowiadnie przyjmują napowrót, albo zwracam pieniądze. Niema więc ryzyka.



WANDERER-WERKE A. G. SCHÖNHAU ROßO CHEMNITZ.

WANDERER

rowery i motory dwukołowe uznane są jako specjalna marka światowa. Proszę żądać cenników

Do sprzedania gospodarstwo na Misztalach 2 klm. od Jarosławia, składające się z 7 i pół morgi dobrego pola wraz z łąką i placem zabudowanym, budynkami gospodarczymi, to jest: dom, o jednej kuchni i pokoju, sieni, stajni, wielkiej komory, pod jednym nakryciem, 2 stodoly, piwnica, chlewy i studnia, wszystko bez długu, kosztować będzie 21.000 koron. Zgłoszenia w miejscu. Dymitr Sprya. P. Jarosław, Misztale.

5 — 100 P. S.

**Przezwrot w budowie
motorow ropnych****Wertykalne motory ropne**system Barich-Hubar. Najmniejsze
spotrzebowanie ropy
bez dymu bez odoru!!!

Biuro sprzedazy dla Galicji i Bukowiny:

Leopold Hermann, Lwów, Krasieckich 14

Specjalna fabryka motorow ropnych, Tow. komandytowe Bachrich i Ska

5-52 Wien 1916 Heiligenstädterstrasse 83/807.

FABRYKA MASZYNinż. W. Boguckiego
w Chrzanowiebuduje maszyny
i formy najnowszych sy-
stemow do wyrobow ce-
mentowych — oraz prasy
ręczne i kieratowe do wy-
robu cegieł glinianych.

Cennik Nr. 1 i informacje darmo.

Ceny niskie. 9-15

**Strasznie**

wygórowane ceny płaci się
niezależnie za **maszyny** i **dem-
skie**. Kto chce tego uniknąć,
powinien w razie zapotrze-
bowania **piórek** i **szpilek** i
materji do prania, udać się
wprost do miejsca wyrobu
tychże. Wystarczy **mała** do-
brych nadesłania mego bo-
gatego zbioru **próbek** wies-
nianych i **latach**, októrych zwrot
upraszam w **przeciągu** **dnia** 8.
Posiadam to warty kilkopier-
szorządnej jakości. 7-8

Dom pręcikowy sukna
FRANZ SCHMIDT
Kraśów, 312, (Śląsk aust.)

W przedlicznej okolicy gór
skiej przy miście, lasie
i rzce nowa piętrowa willa
z gruntem 2 1/2 morga zaraz do
sprzedania za 17.000 K. Hipo-
teka 5.500 K. Edward Weber
Stary Sącz. 2-5

**O. k. rządowo upoważniona
Biuro wojskowe**

emerytowanego c. i k. majora-
audytora (sędzia wojskowy)

Józefa Martusiawicza
w Krakowie, plac Groble
L. 6, przedtem ul. Zwierzynie-
cka, przeprowadza wszelkie
sprawy wojskowe.

Zaliczki

na wszelkie losy austriackie
i zagraniczne z prawem spłaty
w ratach miesięcznych udziela
Dom Bankowy i Kantor c. k.
Loteryi klasowej Leopold
Brandstätter Spółka Kraków
Rynek 12.

Instrumenta w dobrym
stanie dęte na 29 ludzi pod
warunkami przystępnymi do
sprzedania. **Musyka kołofowa**
Nowy Sącz 2. 8-5

Mam do sprzedania bar-
dzo dobre króliki niebie-
skie, są one wytrzymałe na
wszystko, bardzo piękne z nich
futerka. Cena nie jednaka, za-
leży w jakim są wieku, kto by
chciał ich nabyć, niech adre-
suje: **Józef Biały, Nr. 98, w**
Korniaktowie, ost. p. Rogóżno.

A. Różycki

Fabryka wyrobów masarskich
poleca:

Kielbasę siekaną & K. 1-30
"krajaną" " " 2-30
smalec i słoninę polską,
wędzonkę i słoninę wę-
dzoną. Wysyłki za pobraniem
odwrotnie. 8-10

GOSPODARSTWO

składające się z 8 morgów gruntu
i domu murowanego mieszkal-
nego w okolicy przemysłowej,
w pobliżu fabryk i kopalni pod
dogodnymi warunkami do
sprzedania. Zaliczka 2-3000 kor.
Blizsza wiadomość Kellar i Sp.
Kraków Kochanowskiego 4.

„Przyjaciel Ludu”
śmiało zawsze pię-
tnuje nadużycia, ja-
kich się wrogowie
praw chłopskich
dopuszczają. Pis-
cie więc do „Przy-
jaciela Ludu” o ka-
żdym nadużyciu.

10.000 Koron nagrody dla łysych i bez zarostu!

Porost włosów i zarost uzyskano istotnie w 8-14
dniach używając prawdziwego duńskiego Nokah-
balsamu. Młodzi i starzy, panowie i panie powinni
używać tylko „Nokah-balsamu” do uzyskania
porostu włosów, zarostu i rzęs, bo udowodniono,
że Nokah-balsam jest jedynym środkiem na-
wczesnej wiedzy, który w ciągu 8-14 dniowego
użytku tak na osobliki włosowe działa, że włos
natychmiast rósć zaczyna. Nieszkodliwość gwa-
rantowana.

Jeżeli to nie jest prawdą, to płacimy

10.000 Koron gotówką

Każdemu łysemu, mającemu rzadki zarost lub
bez zarostu, kto przez siódmi tygodni bezsku-
tecznie Nokah-balsam używał.

UWAGA: My jesteśmy jedyną firmą w świe-
cie, która w ten sposób poręcza. Lekarskie i nau-
kowe opisy oraz liczne polecenia. Przestrzega się
nieślinie przed naśladownictwami.

„O moich doświadczeniach Nokah-balsamu mogę
donieść, że jestem z nim całkiem zadowolony. Po-
czatkowo traktowałem Pański Nokah-balsam z nie-
czekiwym powodzeniem. Po kilku dniach akurtek był widoczny, a po 4 tygod-
niach zarost był już w pełni. Jestem bardzo zadowolony z powstania nowego zarostu. H. Hjetr.”

„Mogę polecić każdej Pani prawdziwy duński „Nokah-balsam” jako przyjemny i niezawodny środek do wywo-
lania nowych włosów. Przez dłuższy czas wypadły mi silnie włosy tak, że miałam wiele miejsc całkiem łysych.
Po użyciu Nokah-balsamu przez 4 tygodnie, włosy zaczęły na nowo odrastać i wyrosły gęste, długie i bardzo ładne.
Panna G. Holm Gøthersgade 12.”

1 pakiet Nokah K. 10. dykretnie opakowane. Za poprzednim nadesłaniem należytości
lub za zaliczką. Zamiast gotówki przyjmuje się też marki pocztowe. Należy pisać:

Hospitals Laboratoryum, Kopenhaga 495 Postbox 95 (Dania).

(Pocztówki opłacać 10 halorzy, a listy po 25 hal.)

6-12

Cudowny środek przeciw chorobom płuc!**Listy chorych do aptekarza.**

Nadporučnik Béla K...y pisze: Przed 2 laty zastąpiłem się podczas ćwiczeń nočných i nabawiłem się kataru
oskrzeli a później choroby płuc. Karcozowy silny kaszel i nocne poty osłabiły mnie niezwykle i ogromnie zmierzniałem.
Dostałem urlop, wyjechałem na południe, używałem najrozmaitsze lekarstwa, nie mi jednak nie pomogło i straciłem
wielką nadzieję wyleczenia. W tam przeczytałem w angielskim, lekarzkim piśmie o słynnym płuca odżywiający
proszku Certosan, zamówiłem go sobie natychmiast, używałem go przez 6 tygodni i od 3 miesięcy jestem zupełnie
zdrowym i pełnym sił życiowych żołnierzem. Mówię, że nigdy tak dobrze nie wyglądałem jak obecnie i istotnie, nie
czułem się nigdy przedtem tak silnym i szczęśliwym.

Probosz R. B...l w K...m. pisze: Dziękuję Panu serdecznie za przysłany opis angielskiego proszku odżywia-
jącego płuca Certosan.

Nie mogłem się pozbyć duszącego kaszla, który astmatycznymi atakami mnie trapił. Próbowałem wszystkiego,
co polecił mi lekarz i chorzy, jednak nie mi pomogło. Certosan nie tylko wyleczył mnie w kilku tygodniach, lecz
istotnie wzmocnił mnie i spowodował przyrost na wadze. Cudownym jest ten znakomicie smakujący preparat. Bli-
gosławię jego wynalazcą! Polecam każdemu, kto ma podobne oterpienia. Wielka oryginalna flaszka Certosan kosztuje
5 koron. Nabyć można w aptekach. Gdyby tam nie było należy się swrócić do głównego składu:

Apteka Józefa von Török Budapest, VI Királyutca 12/p.**KTO dotąd nie zamówił naszej taniej, a tak znakomitej****DACHÓWKI**

ten niech się spieszy, bo setki zamówień świadczą codzien-
nie, jakim olbrzymim pokupem w całym Kraju cieszy
się nasza dachówka. Każdy odbiorca otrzyma od nas
wielką mapę Galicji:

1-6

PISZCIE natychmiast do Galicyjskiej Spółki przemyślo-
wej i budowlanej z ogr. por. we Lwowie, Sykstuska 14.

PRZYJACIEL LUDU

Zofia Biesiadecka



Biuro podróży Oświęcim

Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnym zaspokojeniem tylko wprost do **Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,** które nie ma żadnych agentów ani naganiaczy.

10.000 podziękowań od wziętych uzdrowionych

Światową sławę uzyskał w krótkim czasie znany i wychwalany powszechnie środek do nacierania pod nazwą

1.208 atestów (poświadczeń) od lekarzy.

Ichtomentol

który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdrowie i dziś jest prawie u każdego ulubionym środkiem domowym, który jak najbardziej zastępuje i opóźniane wypadki:

reumatyzmu, gościeca, nerwoboli, bólu głowy lub zębów, kłucia w boku, spuchlizny, zapalenia stawów i tym podobne delegliwości usawa bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie, nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły. Skutek nadzwyczajny. Działanie szybkie i pewne.

Jedyna główna fabryka i wysyłka prawdziwego ICHTOMENTOLU
Laboratorium chemiczne aptekarza **SZYMONA EDELMANA w Samborze, Rynek 30b.**

Pocztą wysyła się franco — (z opłaconą pocztą) 5 flaszek za 6 koron, — 10 flaszek za 10 koron, — 25 flaszek za 25 koron.

UWAGA: Upraska się żądać tylko Ichtomentolu w plombowanym opakowaniu i zamawiać Ichtomentol tylko ze Sambora.

„WISŁA“

Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie, ulica Leona Sapiehy L. 9.

Udziela członkom swoim ubezpieczonym we „Wiśle“ pożyczek na weksle lub skrypta dłużne na najniższy procent i najdogodniejsze warunki spłaty.

Przyjmuje wkładki na książeczki i płaci od nich 5%.

Podatek rentowy opłaca Towarzystwo z własnych funduszy.

Udziały członków przynoszą dywidendę.

Koncesyoneaw. reskryptem c. k. Ministerjum spraw wewn. z d. 9 sierpnia 1898 r. L. 4647.

„WISŁA“

Ludowe Tow. wzaj. ubez. we Lwowie, Leona Sapiehy 9 zasługuje na poparcie jako najtańsze Krajowe Towarzystwo ubezpieczeniowe.

Spółka fakturowa w Krośnie

złożona z zarejestrow. z potrójną parą przyjaźni

wkładki oszczędności

i płać 5 i pół procent od dnia złożenia.

Dolary i inne pieniądze liczy najwyżej i wydaje bezpłatnie skarbonki dla drobnych oszczędności. — Z Rady nadzorczej Wincenty Jabłoński, poseł do Rady państwa, Dr. Feliks Czajkowski, Jędrzej Krukierek, członek Rady nadzorczej Stron. Lud. itd. Dyrekcja: Wojciech Lenik i Wiktor Biskorski.

Skład doskonałych maszyn do szycia Afrana,

szyjących wprzód i wstecz

Afrana maszyny oprócz szycia nadają się także do haftów, czerwienia bieleńszy i wyszycia dziopek. Kupującym u nas maszyny do szycia udzielamy bezpłatnej nauki kroju damskiego.

Skład **Patefonów** grających o stałym niesniszczalnym szafirze! Wielki wybór płyt.

Skład **rowerów** Waffenrad i innych pierwszych znanych z dobroci swej marki fabryk. Części składowe do nabycia!

DOGODNE SPŁATY RATALNE.

J. Kukniski i W. Lorenc w Jasie, ulica 3-go Maja.



Pomagano trawieniu należy utrzymać zawsze na wysokości swego zadania.

Wypróbowanym środkiem, sporządzonym z najlepszych i najskuteczniejszych siól leczn., który pobudza apetyt i trawienie, a zarazem łagodnym środkiem dom. przeczyszczającym, który łagodzi zaziębienia, siedzącego trybu życia i obstrukcyi, n. p. żołądka, wzdęcia, nadmiar kwasów i kurcze, jest

Dr. ROSY BALSAM na żołądek

Główny skład w aptece: **B. FRAGNER, c. i k. Destawca Dworu, „Pod czarnym orłem“, Praga Mała Strona 203, Róg ul. Neruda.**

Wysyłka codziennie. Cała flaszka 2 K., pół flaszki 1 K. Pocztą, za poprz. nadesłaniem K. 1.50 mała flaszka, K. 2.80 wielka flaszka, K. 4.70 dwie wielkie, K. 8 cztery wielkie, 22 K. — 14 wielkich flaszek wysyła się franco do wszystkich stacyi Austro-Węgier. Skład w Krakowie w aptece M. Redera. — Przestroga! Wszystkie części opakowania noszą prawnie chronioną markę ochronną.



PARCELACJA.

100 morgów gruntu ornego i łąk I. klasy jest w większych i mniejszych parcelach, w odległości 6 km. od Krakowa, po K. 1450 za morgę do sprzedania. Połowa ceny kupna może na dłuższe lata być rozłożona do spłaty. Zgłoszenia wprost do właściciela **Edwarda Smiechowskiego** Kraków, ul. Zybkiewicza 20.

Chłopi łączcie się, bo szlachta się już złączyła, urzędnicy już się złączyli księża dawno złączyli, robotnicy już zorganizowani, mieszczaństwo już się złączyli

PARCELACYA

1700 morgów gruntu ornego i leśnego

w bardzo urodzajnej i przepuszczalnej glebie.

Role w bogatej kulturze są wszystkie drenowane i wolne od wylewów, łąki zmeliorowane, wskutek czego przynoszą znaczne dochody, lasy do rąbania i miodniki, zręby na grunta orne do przeistoczenia.

Obszary te sprzedaje **Morawski bank agrarny i przemysłowy w Bernie** w najkorzystniejszych warunkach, ratami do spłacenia. Do tego należą:

folwark i las w gminie Wysokiej (pow. Strzyżów n/W.), stacya kolejowa Dobrzechów. Kościół rz. katolicki i rusk, 2 szkoły polskie i 1 ruska w miejscu. Terena naftowe. Razem 800 morgów gruntu ornego i 1100 m. lasu. Cena gruntu ornego od koron 1000 za 1 mórg i wyżej.

folwark Witanowice górne ma 290 morgów gruntu ornego, leży 1 km. od kolei, 3 km. od pow. miasta Wadowice. Cena od koron 600 do 1200 za 1 mórg.

folwark Biała-Lipnik, gdzie jest do sprzedania duży dom mieszkalny i budynki gospodarcze w bardzo dobrym stanie z 20 mórg gruntu ornego najlepszej gleby. Wobec tego, że w pobliżu się znajdują wyższe szkoły, jest ten majątek pod względem wychowania dzieci bardzo korzystny dla większej familii. Informacji udziela dysponent banku lub nadleśniczy, oba w gm. Wysokiej, poczta i telegraf Dobrzechów. 1-6

Towarzystwo rolnicze okręgowe

w Wadowicach

Posiada na składzie stosownie do pory wszelkie gatunki zbóż, bądźto ozimych lub wiosennych, wszelkie gatunki konieżyń niechlonych, oraz traw pastwiskowych, nasienia buraków w najlepszych gatunkach, jakoteż wszelkie artykuły w zakresie gospodarstwa rolnego i domowego wiehódzące. Wszelkie nawozy sztuczne, jak Superfosfory mineralna, kostna i amoniakalna w różnych procentach, mączkę Thomasa, sole potasowe wysoko procentowe, Saletrę chilijską, oraz wszelkie inne nawozy z najlepszych źródeł pochodzące, z gwarancją procentowej zawartości, posiada w każdej porze na składzie. Węgiel krajowy z najlepszej kopalni „Bory“, dostarcza całymi wagonami, oraz sprzedaje na pojedyncze cetnary w magazynach Towarzystwa. Dostarcza również wapno, papę do krycia dachów, płyty izolacyjne wszelkie narzędzia rolnicze, orak s i k a w k i dla straż pożarnych po cenach najprzystępniejszych i najdogodniejszych warunkach. Dla Kółek rolniczych dostarcza nawozy sztuczne całymi wagonami po cenach fabrycznych z odpowiednim rabatem oraz węgiel po cenach kopalnianych. — Wszelkie towary są pierwszorzędnej jakości, za gotówkę i na kredyt.

Zamówienia skutecznie się odwrotnie.

DYREKCYA

PARCELACYA

Wandelinów powiat sądowy Burzstyn obszar około 850 morgów ziemi ornej, 150 morgów łąki i lasu. Stacya kolejowa Czerniów w miejscu, szlak kolei Lwów-Stanislawów, kościół i szkoła polska w Żurawie, oddalonym o 2 kilometry. Obok rozparcelowane majątki Łukowiec wiszniewski, turowski, Czerniów i Żurów. Bliższych informacji udzieli Józef Kurczok, aptekarz w Żurawie. 6

W JAKI SPOSÓB

astmę kaszel i inne dolegliwości

pluc można zupełnie wyleczyć, wiadomością tą podzielić się bezinteresownie z każdym. Proszę przysłać tylko ofrankowaną kopertę na odpowiedź Pani B. Kolenaka, Wrsowice Nr 883, koło Pragi (Czechy). 8-10

ODEZWA!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną p. t. Publiczność, że z dniem 1 stycznia 1914 kupilem na własność firmę **DOM ROLNICZO HANDLOWY I KOMISOWY**

„FLORA“ W TARNOWIE

i będę sprzedawał nasiona rolnicze pierwszej jakości i nawozy sztuczne pod kontrolą stacyi doświadczalnych, maszyny rolnicze pierwszorzędnych firm, oraz węgiel kamienny krajowy i górno-śląski. Zarazem zastrzegam się przeciw pogłoskom, przez niesumienne konkurentów rozsiewanym, jakoby firma przezemnie nabyta przeszła w żydowskie ręce. Jako długoletni kierownik tej firmy nabyłem ją obecnie na własność i jak dotąd tak i nadal zawsze chętnie, rzetelnie i z szybkością mąganiami swych odbiorców zaspokajam bęję.

Polecając się łaskawym względem p. t. Szanownej publiczności kreślę się z wysokim poważaniem

Eugeniusz Schweinitz.

12-28

IGNACY CYPRES W KRAKOWIE

ulica Szewska 13/21.



Sprzedaje towary: nadal po nadzwyczaj niskich cenach. 1 Brytanis Anker. Rem. syst. Roskopf 88 godz. z pięknym łańcuszkiem koron 8-90, 1 amer. elektr. złoty Repa z marką Splendit, nadzwyczaj płaski, modny kawalerski, z metalowym cyferblatem 88 godz. idący, szwajcarski werk z łańcuszkiem kor. 4-70 Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny, kor. 11-—. Stalowy damski Remontoir kor 7-80. Budzik następnego koron 8-—. Łańcuszek srebrny od kor. 2-—, Zegarki złote damskie odkor. 40-—. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 12-16

Biuro miernicze otworzył rządowo upoważniony geometra

Artur B. Bromowicz zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy

Kraków, Św. Jana 30 obok c. k. Sądu. 7-10

Herbata

pierwszej jakości i taniej niż wszędzie, w cudownie pięknych paczkach po 6, 10, 20 i 40 hal. o 50 procent opustem, opłatnie za zaliczką wysyła: B. Saper, dom wyśilkowy herbaty, Tisza-bogdany Nr. 107.

Zegarek reklamowy. Kto chce mieć za darmo precyzyjny zegarek męski albo damski, niech pisze natychmiast: Dom zegarów — Fr. Schmidt, Praga — Weinberge. 8-10



Sprzedam bardzo dobry grunt drenowany około 15 morgów i jednym szerokim kawałkiem, obok prowadzący gódnice rządowy. Do miasta Zakliczyna pdl Kln. Cena kupna 3000 K. — Adres, Zygmunt Spieszny, Jasławice, p. Zakliczyn n/D. 1-2



Rosy Nr. 000. Karpackie kosi Nr. 000 zieleckiej stali srebrno-stalowe, mają cienkie jak papier, lekkie jak pióro, ostrze, które tnie najtwardszą psiankę, tj. górką trawę i zboże. Co tylko dostanie się pod nie przecinają za jednym zamachem na stopę, bardzo nieznacznie zużywają się i ciężką pracę wieśniaka do połowy ułatwiają. Przyjemna i lekka praca w polu sprawia radość każdemu wieśniakowi, dlatego każdy powinien mieć tylko karpackie srebrno-stalowe kosi z marką „Kosnik“. — Zamawiający musi przysłać 4 K. zadatku. Bez zadatku nie wysyła się nikomu. Kosi Nr. 000 z najlepszej angielskiej stali najlepsze na całym świecie. Mniej niż 5 kos nie wysyłam.

Długość w centymetrach:	65	70	75	80	85	90	95	100
Cena za 1 sztukę kor.:	2-10	2-20	2-30	2-40	2-50	2-60	2-70	2-80

Na każdych 10 kos daje 2 kosi darmo.

Sierpy zoblone z angielskiej stali, dobrze rżną zboże i tak lekko przecinają, że nie czują ich w rękach. Jedna sztuka 60 h. Kto zamawia 10-20 sztuk, dostaje 2 sierpy darmo.

Kamienie (bruski) do ostrzenia kos 40 hal. za sztukę. Kto zamawia 10 sztuk dostaje 1 darmo. Młotek do klepania kosi 1 kor., kowadło do klepania 1 kor. Proszę zamawiać pocztowymi przekazami, ażeby na listy i kartki nie tracił niepotrzebnie pieniędzy.

Berda trzećle do robienia płótna. Stalowe, wytrzymałe na 30 lat. Zamawiający ma oznaczyć, jak jakie mają być berda, wiele pasem.

Pasem . . . 8 10 12 14 16 18 20 24 26
Cena i sztuki 2-50 3- 4- 5- 6- 7- 8- 9- 10-

Zamawiający berda ma przysłać 4 kor. zadatku oraz na ile pasem berda, jak wysoka i jak szeroka. **Wesk** przeszolny na światło kościelne, 5 kg. 14 kor. 94 hal. i porto opłacone. Na zamówienia proszę przysłać zadatek 4 kor. Bez zadatku nie wysyłam.

ALEKSANDER KOPACZ STRUTYN WYŻNY, poczta, Rożniów.

Baczność! Patent Światowy



Zastępuje zupełnie młyn. Maszyna ta w przeciągu godziny miele pszenicę, owoce, żyto nawet kukurydzę w ilości 35-45 kg. i ma tę właściwość, że da się w ten sposób uregulować, że miało drobno, średnio i nawet na mąkę. Szczególnie w gospodarstwach oddaje niepospolite usługi. Cena maszyny z opakowaniem wynosi 24 koron, przy zamówieniu należy nadesłać 5 koron zadatku.

Generalne zastępowstwo na Galicyę i Bukowinę posiada firma **M. Kranz Kraków, Dietłowska 77.**

18-52

Najlepsze pokrycie dachowe **Ołomuniecki łupek „ROLIT“** wyrobu firmy **OBRAŃSKI I PRUCEK w Ołomuńcu**



lekkie, ogniotrwałe, nie przemakalne, odporne przeciw wiatrom i burzom śnieżnym, dostarczają wszędzie i w każdej chwili miejscowe zastępowstwo i skład. Generalne Zastępowstwo i skład „ROLITU“ Kraków, ul. Dietłowska 77 6-40 Nr. tel. 3295.

NA RATY MASZYNY



do szyja i hafta

poleca

największy skład w kraju

army

R. Pawłowski

w Krakowie, Rynek 18.

Cenniki z historią maszyna darmo i oplatnie.

Najlepsze źródło czeskie!



Tanie pierzo! 1 kl. szarego dartego pierza 2 K; lepazego 2 40 K; półbiał. 2 80 K; białego puchowatego K. 6-10, 1 kl. najprzedniejszego białego jak anieł. dartego 6-40 i 8 K; 1 kl. puchu szarego 6 i 7 K; białego przedniego 10 K; najprzedniejsz. z pierzi 12 K.

Przy odbiorze 5 klg. oplatnie.

Gotowa pościel z gęstego czarwonego, niebieskiego, białego lub różowego nankinu i pierzyna 180 cm. długość 120 cm. szerokość wraz z 2 poduszkami, każda 80 cm. długości, 60 cm. szerokości napełnionymi nowym szarem, bardzo trwałym puchowatym pierzem 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24, pierzyny osobno po 10, 12, 14 i 16 K, poduszki 8, 8-50 i 4 K. Pierzyny 2 metr. długość 140 cm. szer. po 18, 14-70, 17-80 i 21 K. Poduszki 90 cm. długość, 70 cm. szer. po 4-50, 5-20 i 5-70 K. Piernaty z mocnego pisanego płótna 180 cm. długość, 116 cm. szerokość po 12-80 i 14-80 K. Wysyła za zaliczką od 12 K pomniejszono oplatnie. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy na twar nieodpowiedni. Obszerne cenniki darmo i oplatnie. S. Benisch w Deschenitz Nr. 905 Czechy.

Wyroby tkackie

z najlepszego przędzy, jaknajstaranniej wykonane, jako to: Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, drelizki, chusteczki do nosa, ręczniki, ściertki, obrusy, serwetki, barchany, flanele, szwioty, płócenka kolor. na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

TKALNIA PŁOCIEN MICHAŁA MIĘSOWICZA w Korczynie, obok Krosna.
Na badanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieś indziej płócien kupować nie będzie.

Bandaże ryprowe bardzo praktyczne

znakomite dla osób cierpiących przepukliny pachwinowe. Paski bez żadnych sprzątn bardzo lekkie jakoteż i sprężyste oraz pasy brzuszne, poleca znany bandażysta Gwarantujemy ogólna. Liczne oznania. Listowne objaśnienia.

Antoni M. Mirkiewicz

Kraków ul. Mostowa l. 4.

Ostrzegam się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyrykują. — Na badanie wyjeżdżam. 21—52

Na reumatyzm, bóle głowy

migrenę i inne bóle nerwowe polecamy jako jedyną niezawodną nacieranie

MIGROL

nazwa prawnie zastrzeżona). 14—26

Cena flakonu 70 hal. — Sposób użycia dla każdego flakonu dołączony. Najmniej wysyła się 2 flakoniki. Fabryka oraz główny skład wysyłkowy: C. k. apteka obwodowa O. HELLMAN w Tarnopolu l. 27.

Do obrony „Pobudki“

wzywam Was Bracia Włóścianie, gdyż z listów otrzymanych z wiosek dowiaduje się, iż w niektórych trafikach i sklepach, mimo wyraźnego żądania „Pobudki Bełdowskiej“ — kupującą narsucją, przemocą inne bibułki. Każdy jest panem za swoje za swoje pieniądze, więc musi to dostać, czego żąda! Zatem przy zakupie żądajcie, wyraźnie „Pobudkę Bełdowską“ a nim zapłacicie, dobrze oglądajcie czy jest napis Pobudka i czy na obrazku jest Bartosz Głowacki, trzymający czapkę czerwoną, na armacie a przy nim kosynierzy.

Bracia! uczcie jeden drugiego po czem można poznać „Pobudkę Bełdowską“ a ten mój głos ostrzegawczy niechaj leci od wioski do wioski — od chaty do chaty.

Wasz przyjaciel

Wł. Bełdowski

Fabrykant „Pobudki“ w Krakowie.

18—25

Zamiast K. 12.—, tylko K. 5.—

20.000 par trzewików do sznurowania całej z dobrej skóry z dobrą nabijaną podszewką, skórzana, które były przeznaczone na Balkan pozostały mi teraz z powodu wojny. Cały ten zapas muszę wkrótce pozbyć dlatego sprzedaję te trzewiki niżej ceny kosztu tylko 5 Kor. Dostać można we wszystkich wielkościach dla mężczyzn i kobiet Wysyła za zaliczką przez Dom eksportowy Arnold Weiss, Wiedeń VI, Gumpendorferstr. 130/43.

Ziemia na sprzedaż.

W powiecie mościskim jest do sprzedania razem ze zbiorami obszar gruntu około 270 morgów o bardzo dobrej glebie, w całości lub w drodze parcelacji; wspaniały dom mieszkalny, liasne budynki gospodarskie nowe, murowane w znakomitym stanie. Sprzedaż parcelacyjna bez budynków. Budynki będą objęte sprzedażą wraz kupna przynajmniej 50 morgów. Odległość od miasta pół godziny jazdy. Komunikacja bardzo dobra. Szkoła i kościół w miejscu. Blizszej wiadomości udzieli adwokat

Dr. Ignacy Kornel w Mościskach

Dra Göllis'a proszek spożywczy

(artykuł znajdujący się w handlu od r. 1857). 6—6
Środek dyetetyczny, dopomagający trawienia. Do nabycia we wszystkich prawie aptekach i składach aptecznych austro-węg. monarchii. Cena małego pudełka K 1-68, dużego K 2-52. Każde pudełko musi być zamknięte pieczęcią „Dr. Göllis“ i zarejestrowaną marką ochronną, dalej musi mieć etykietę z podobizną mojego podpisu „Dr. Józef Göllis Nachfolger“, a przy zakupie żądać zawsze wyraźnie: proszek spożywczy Dra. Göllisa. Wyłączny wytwórca (od r. 1848), Dr. Jen. Göllis Nachfolger Wien I. Stophansplatz 7. (Zwettlhof). Wysyła hurtownie i detalicznie. Na III międzynarodowej wystawie farmaceutycznej Wiedeń 1918 premlow. wielkim zł. medalem.

Senzacyjne zjawisko przyrody XX. wieku.

Czynię uważnym, że nie chcę robić płatnej reklamy, jak się to dzieje w podobnych wypadkach, lecz domosć każdemu całkiem darmo w jaki sposób uleczyłam się z dręgotliwego, ciężkiego

CIERPIENIA PŁUC

astmy i Kolluszowego Kaszlu. 1—5
Ten środek domowy może każdy bardzo tanio nabyć. Żeńce pan maść odpluć kopertę na odpowiedni. Pani B. MOLENSKA, Wrschowitz Koło Pragi, Czechy.

Sprzedam gospodarstwo rolne, położone w Busku, stacya kolejowa Krasne, w powiecie kamienieckim, składające się z domu mieszkalnego, zabudowań gospodarskich, 8-miu morgów pola ornego pierwszej klasy, położonego w jednym kawalku, oraz 1 1/2 morgi łąki. Informacyi udziela Edward Petecki w Jarosławiu. 2—3

Poszukuje „Mółka rolnicza“ do wydzierżawienia, Jan Wiatr, Tarnawka, p. Borysław. 2—2

Do sprzedania koło Krosna 10 morgów bardzo dobrego pola (obsiane) przy gościńcu rządowym, szkoła w miejscu kościół o 1/2, Klim. położenie pola bardzo dobre. Można kupić i częściami. Czwarła część kwoty kupna może zostać na spłaty. Informacyi udzieli właściciel Wojciech Dziadosz, Zagłoc, p. Chorkówka. 2—8

„Persioł najpewniejsza śmierć“ owadom dokuczającym ludzłom, zwierzętom i roślinom w domu i na polu, najlepsza ochrona przeciw muchom, pojedynczo używa, skutek pewny. Próba wysyła pocztowa za poprzednim nadaniem 60 hl. w markach pocztowych. Adres: Przedsiębiorstwo „Persioł“ Wiedeń, Hernalsar Hauptstrasse 198/11. Zastępcom i odsprzedawcom wysoki rabat. -8

SINA PELZ

Kraków, ul. Gertrudy 29/L.



Harmonikaz 8 klawiszami k. 2-80z10 klawiszami i 2 rejestrami K 7. Hemt. anker zegarek męski wyregulowany s gwaranc. K 4-50. Garnitur obrus z 6 serwetkami z trwałej i pięknej materji, cały garnitur 8 Korony. Cennik na żądanie wysyłam darmo i oplatnie. 9—12

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i lamania poleca się uśmierczające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Uniwentum Sastherias compositum z pr. zarejestr. marką ochron.

NERWOL

chemika dra Jul. Francosa, aptek. w Tarnopolu Cena flakona 80 hal. — 10 fl. 8 kor., nie licząc op. i fr. 1000 listów dzięk do przegładu. Dwa razy dziennie wysyła poczt. zamawiać pod adresem: Główny skład wysyłkowy dr. Julinsz Francosa., chem i apt. Tarnopol 215. 20—24

Kawa 50 % potaniała!!!

Amerykanka kawa oszczędności — niezwykle aromatyczna, wydatna i oszczędna — 5 klg. pakiet próbny kor. 10 oplatnie za zaliczką. „Eksport Kawy i herbaty“ A. Saphir Tiszabogdany 286, Węgry.

Chłopi pamiętajcie o tem, że z irada jest największym grzechem, a lizunstwo największą podłotą.

DACHÓWKA ASBESTOWA

zupełnie brynie woda lekka, piękna, nie wymaga reparacyi

ASBIT



ODPORNA NAWIATRY I BURZE
KOSZTOYNE WZORY CENNIKI za podaniem długości i koloru
KRAKÓW
ODPORNA NA MROZ I SŁONCE
OSTRZEGAMY PRZED NAŁY DOWNICTWEM
UWAŻAJC NA NAZWE
KRAKÓW
KRAKÓW—55 STAROWIELNA 55 KRAKÓW

SŁAWNE LEKARSTWO

na padaczkę chorobę św. Walentego na ogólne osłabienie nerwowe, karcze nerwowe, i tym podobne choroby — zalecamy usilnie środek pod nazwą

„EPILEPTICON” Dr. Weila

Pastyłki te działają znakomicie i są wedle zdania i poświadczeń lekarzy całego świata najlepszym środkiem w szczególności na chorobę św. Walentego.

Leczenie trwa około 6 mies.

1 pudełko z 60 pigułkami na 1 miesiąc kosztuje z opłaconą pocztą i dokładnym pouczeniem No. 68

Koron 8.

Prosimy zamawiać z głównego składu dla Galicji, Bukowiny i Śląska aust

**Z Apteki Szymona
Edelmana w Samborze.**

Przy kaszlu astmie chorobach płuc

Nawet w uporczywych wypadkach tysiące lekarzy i chorych używa z zadziwiającym skutkiem Certosan angielski płucny proszek odświeczy. Certosan, który się dodaje do wszystkich potraw i napojów usuwa prędko i gruntownie kaszel, astmę, katar krtań i szczytów płucnych i objawy nierzeczywiste. Nadto Certosan pobudza apetyt i sprawdza przybytek wagi i wzmożenie. Wielka flaszką oryginalna Certosanu kosztuje 5 K. Do nabycia w aptekach. Skład główny w aptecce Józefa Török, Budapeszt VI, Király-utca 12/p.

Tomasyna



„GWIAZDA”
jest najlepszym i najtańszym
nawozem fosforowym. ::

Tomasynę



„GWIAZDA”
stosują się na wszelkie gleby
:: z najlepszym skutkiem. ::

Nadzwyczajna

bonifikaoya majowa
Koron 18—

Wielka cena czyli nawet
jeszcze tańszym.

Tomasyna



„GWIAZDA”
podnosi plon zbóż, okapow-
nych, tęg, pastwisk i t. p.
ilościowo i jakościowo

Przy tomasynie



„GWIAZDA”
bezpłatna analiza bonit. w
Kra. starych chem. robn.

Józef Karrach
Lwów,
ul. Kościuszki 10.

Przy



ASTMIE

Katarze, duszności, działają skutecznie
Proszek i cygarety Dra Cléry.

Wzory darmo i opłatnie. Pisma z sądem
do: DR. CLÉRY, 53. Bd. St. Martin, PARIS

Pokrycie dachowe nie wymagające naprawy.
Wykładanie murów odporne na ne-
pogody z Łupku

Eternitowego



Drawdziwy jedynie
wtedy, gdy płyty
zaopatrzone są
marką ochronną

Eternit

ZAKŁADY ETERNITOWE
LUDWIKA HAT/CHKA
w VOCKLABRUK 6
WIEN IX

Generalne zastępstwo
dla Galicji i Bukowiny
Kraków, Dietlowaska 97.

Magazyn towarów bławatnych i Konfekcyi dla dzieci

pod Firmą 13—15

JÓZEF MASSAR w KRAKOWIE, UL. FLORYAŃSKA L. 15.

poleca

Nowości na suknie i kostiumy damskie oraz konfekcyę i
bieliznę dla dzieci. Towar doborowy! Ceny nmiarkowane

Munka ydło

nie niszczy
bielizny!

„Wszędzie do nabycia“.

Magazyn Bielizny

pod firmą

Franciszek Martin

Kraków, Rynek gł. L. 6 (szara kamienica).

Poleca bieliznę damską i męską, płócienną i
szyrtyngową oraz wełnianą, prof. Dr. Jagera i
bielizny Dra Lahmana. Ręczniki, chustki do
nosa, bieliznę stołową, płótna, szyrtyngi i dym-
ki, skarpetki, pończochy, rękawiczki i roz-
maite trykotarze oraz wielki wybór krawatów.

Towar doborowy!

Ceny niskie!

Na żądanie wysyła się
cenniki darmo i opłatnie.

Znana na całym świecie

PRZEWOZOWA FIRMA

B. Karlsberg, Hamburg, Ferdinands tr. 55.
przeprawia do Ameryki, Ka-
nady, Argentyny i wszystkich innych zamorskich
krajów

okrętami pospiesznymi
i pocztowymi

Komu tedy zależy na dobrej podróży niech wezas
przed wyjazdem z domu zażąda listownie
pouczeń Kto nie może czekać na odpowiedź niech
także na ślepo nie jedzie, ale wprzód miejsce
sobie zabezpieczy przez postanie zadatku w
kwocie 20 koron do firmy

B. KARLSBERG,
Hamburg, Ferdinandstr. 55.

Rozszerzajcie „Przyjaciela Ludu“!

Książki!

Do nabycia
w Administracji
„Przyjaciela Ludu“

„Przedhistoryczne
dzieje Polski“ napisał
Albin Jura cena 1 K.

dla czytelników ceny
zniżone

„Judasze“. Krótka a
ciężka historia krętaactw
wszechpolskich cena 20
hal.

Polityka Stronnictwa
demokratyczno - naro-
dowego cena 10 hal.

„Zbrojne pogotowie
narodu polskiego“ na-
pisał J. Sanojca cena 20 h.

Deszukaże służby karbowni-
ka albo polowego. Za skrom-
nem wynagrodzeniem, służbę
mogą objąć zaraz Jan Jachniak
Węgrze (dwór) p. Boled. 2-8

Do sprzedania. — Dom nowy
długości 15 metrów, a me-
rokości 9 mtr. parterowy, drze-
wiany, blachą kryty o cze-
rech stancjach i piwnicy, s o-
bok postawiona stajnia, stu-
dnia, blisko miasta, z jednym
morgiem pola dobrego za kwotę
dziesięć tysięcy 800 koron, a
z dwoma morgami trzynaście
tys. 600 kor., a z trzema morg-
ami szesnaście tys. 400 kor.
w Krośnie. Zgłoszenia przy-
muje Stanisław Ekert wła-
ściciel, ulica Suchbelska
w Krośnie. 8-8